Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 11 grudnia 1936 r. — Nr 340.

Edward VIII abdykował
Królem książę Yorku

Londyn 10. XII. PAT Agencja Reutera donosi: Król abdykował. Był zdecydowany wyrzec się tronu. Na tron wstępuje książe Yorku. Pod aktem abdykacyjnym złożyli swe podpisy książę Yorku, ks. Kentu i ks. Gloucester. Król podpisał abdykację zrzekając się jednocześnie tronu w swym własnym imieniu i w imieniu swego potomstwa.

Londyn 10. XII. PAT Król Edward wyrzekł się tronu i wszystkich swoich tytułów. Po abdykacji będzie używał nazwiska Windsor. Prawdopodobnym jest, iż następca jego nada mu tytuł księcia.

Data koronacji nowego króla zostanie wyznaczona prawdopodobnie na dzień 12 maja.

• • •

Historyczne posiedzenie Izby Gmin

Londyn, 10. 12. (PAT). Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia Izby Gmin wszystkie ławy poselskie oraz trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca. Na 20 minut przed otwarciem posiedzenia nie było jeszcze Baldwina ani przywódców opozycji. **Miejsca przeznaczone dla korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli dominiów były przepełnione.** W kuluarach Izby panowało niezwykłe ożywienie.

Posłowie prowadzą pomimo rozpoczęcia posiedzenia tak ożywione rozmowy, iż **częstokroć nie słychać odpowiedzi przedstawicieli rządu na zadawane im przez posłów zapytania. Naprężenie w Izbie wzrasta coraz bardziej. Pytanie postawione przez ministra pracy Ernesta Browna wywołuje burzę protestów na ławach opozycji. Trudno jest zrozumieć co mówią ministrowie i interpelujący ich członkowie parlamentu.** Na ławach konserwatystów zaczyna również ujawniać się niezadowolenie. Dzięki interwencji speakera na chwilę zapanowała cisza. Na ławach rządowych zjawia się minister spraw. wewn. John Simon i minister dominiów Macdonald.

Orędzie ustępującego króla

Londyn, 10. 12. (PAT) Premier Baldwin **wręczył orędzie królewskie speakerowi Izby Gmin, który je odczytał. W orędziu swym król oświadcza, iż wysoko sobie ceni prośby, z jakimi się do niego zwracano, by powziął inną decyzję, ale postanowienie jego jest nie odwołalnym.** Wszelka dalsza zwłoka — oświadcza król w swym orędziu — mogłaby być jedynie szkodliwą dla narodów, którym sta rałem się służyć, jako książe Walii i jako **król. Opuszczam me narody w głębokiej nadziei, iż droga którą obrałem jest najlepszą dla trwałości tronu i pomyślności mych ludów. Orędzie kończy się życzeniem, by nie było żadnej zwłoki w wykonaniu dokumen-tu, który podpisał i aby niezwłocznie zostały** wydane zarządzenia, zapewniające wstąpie-nie **na tron prawnemu następcy króla, bratu jego ks. Yorku.**

Życiorys nowego króla angielskiego

Panowanie króla Edwarda VIII było b. krótkie: Trwało zaledwie 10 miesięcy i 20 dni. Król Edward VIII wstąpił na tron po śmierci ojca swego Jerzego V. który zmarł 20 stycznia br. **Po abdydakcji Edwarda VIII na tron królewski wstępuje jego młodszy brat, drugi syn Jerzego V, obecny książe Yorku, który kończy za kilka dni 41 lat.**

Albert, Fryderyk, **Artur Jerzy książe Yorku, urodził się 14 grudnia 1895 roku w York Cottage (Sandringham).** Ukończył on królewską szkołę morską w Cartmough, po czym jako kadet w 1913 r. odbył podróż do Indii Zachodnich. **Brał udział w bitwie morskiej pod Skagerrakiem** a w r. 1917 przydzielony został do wojsk lotniczych w charakterze pilota.

Po skończeniu wojny w roku 1919 skończył prawo i nauki ekonomiczne w Trinity College w Cambridge. W roku 1920 otrzymał tytuł księcia Yorku. W roku 1921 został mianowany komandorem floty wojennej, a w rok później pułkownikiem pułkustrzelców z Jorkshire.

26 kwietnia 1923 roku książe Yorku wstąpił w związki małżeńskie z lady Elżbietą, Małgorzatą Bowes-Lyon córką hrabiego Strathmore i Konghorne. Jest to jedna z najstarszych rodzin szlacheckich w Szkocji. W roku 1923 księstwo Yorku odbyli kilka podróży reprezentacyjnych m. in. do Afryki Wschodniej i na uroczystości dworskie do Rumunii i Jugosławii. W roku 1925 książe Yorku został prezydentem wystawy imperialnej w Wimbledon a w roku 1927 odbył z małżonką podróż do Australii i Nowej Zelandii. W roku 1936 ks. Yorku został mianowany admirałem, generałem i marszałkiem lotnictwa.

Po wstąpieniu na tron księcia Yorku następczynią tronu jest królewna Elżbieta, urodzona 21 kwietnia 1926 roku, która obecnie liczy 10 lat. Młodsza córka Małgorzata liczy obecnie lat 7.

Dominia zgadzają się na zmianę na tronie

Londyn, 10. 12. (PAT). Lord Halifax przemawiając w Izbie Lordów podczas dyskusji nad orędziem królewskim oświadczył, że dominia: **Kanada, Australia, Nowa Zelandia i południowa Afryka zgadzają się na przyjęcie odpowiedniej ustawy.**

Co do Wolnego Państwa Irlandzkiego, to premier Baldwin otrzymał pismo od de Valery, że rząd irlandzki zwoła parlament wedle możności jeszcze na jutro.

Dramatyczne zebranie rodziny królewskiej

Na ogół ponuje przekonanie, że król zdecydował się na abdykację w trakcie **narady rodziny królewskiej,** która to narada — jak się dopiero teraz ujawniło — odbywała się wczoraj od godziny 2 do 4 po południu w t. zw. Royal Lodge, rezydencji księcia Jorku, położonej w parku Windsoru. Przybyła tam **królowa matka Mary, książe Yorku, książe Kentu, książe Gloucester, księżna Mary i hr. Athlone.** Przybył również **król Edward,** który udał się samochodem niepostrzeżenie wraz z księciem Kentu tajnym wyjściem przez przylegający do Fort Belvedere posiadłość lorda Derby i prywatną drogą królewską parku Windsor do Royal Lodge. **Zebranie rodziny królewskiej miało charakter wysoce dramatyczny i na nim to zapadła decyzja króla co do abdykacji.** Członkowie rodziny królewskiej, a przede wszystkim królowa-matka Mary, niewątpliwie odegrała poważną rolę w powzięciu przez króla decyzji, której dalsze odkładanie miałoby — jak twierdzą tu wszyscy — fatalne następstwa dla całego kraju.

Zmarł Pirandello

Rzym, 10. 12. (PAT.) W czwartek o godzinie 8 rano zmarł na zapalenie płuc słynny dramaturg włoski Luigi Pirandello.

Posiedzenie Sejmu i Senatu wyznaczone

Warszawa, 10. 12. (Telef.) **Dziś wyznaczono plenarne posiedzenia obu izb ustawodawczych. Senat zbierze się w poniedziałek 14 bm. o godz. 10.30.** Na porządku dziennym jest dyskusja nad ekspose rządowem a więc nad przemówieniami, które pp. premier i wicepremier wygłosili w Sejmie, w Senacie bowiem poza kilku słowami powitania przez premiera Składkowskiego, żadnych dotąd przemówień programowych rządu nie było. **Posiedzenie Sejmu odbędzie się 15 bm. o godz. 16.** Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony. Obejmie on zapewne projekty ustaw, które w tym tygodniu uchwalą komisje sejmowe, przede wszystkim ustawę o kredytach dodatkowych, którą jutro rozpatrzyć ma Komisja Budżetowa. **Krążą pogłoski, że możliwe jest zamieszczenie na porządku dziennym pierwszego czytania rządowego projektu o pożyczce francuskiej dla Polski.** Zatwierdzenie pożyczki, miałoby, jak słychać, nastąpić jeszcze przed świętami, może w dniu 22 grudnia.

Komunikat śniegowy z 10 bm.

Kraków 10. 12. Bardzo dobre warunki dla narciarzy są obecnie w Tatrach, zwłaszcza na Kasprowym oraz w partiach górskich (powyżej 600 m) zachodniej części Karpat. W dolinach puch zsiadły lub szreń, w górach puch świeży. W środkowej i wschodniej części Karpat śniegu na ogół mało. Warunki narciarskie możliwe tylko w szczytowych partiach (powyżej 1000 m), zwłaszcza w pasie Czarnohory. Grubość warstwy śnieżnej w poszczególnych miejscowościach wynosi: 20 cm. w Wiśle, 46 na Baraniej Górze, 45 cm na Raczy, 40 na Pilsku i Babiej Górze, 180 na Kasprowym, 66 na Hali Gąsienicowej, 65 przy Morskim Oku, 29 w Bukowinie, 24 w Zakopanem, 12 w Szczawnicy, od 17 do 30 w Krynicy.

Nagła zmiana taktyki komunistów franc.

KOMUNIŚCI WYRZEKLI SIĘ OPOZYCJI WOBEC RZĄDU BLUMA.

Paryż, 10. 12. (PAT). Wtorkowa deklaracja komisji porozumiewawczej partii socjalistycznej i komunistycznej, potwierdzająca chęć utrzymania współpracy i wyrażająca zaufanie komunistów do obecnego rządu, jest uważana w kołach politycznych jako **poważne wzmocnienie pozycji rządu. Komuniści mieli wyrzec się całkowicie akcji antyrządowej, a deputowani Thorez i Gitton oświadczyli, że na przyszłość skłonni są udzielić rządowi poparcia „bez zastrzeżeń". Dep. Thorez zaznaczył, iż nawet w sprawie hiszpańskiej istnieje możliwość wyrównania różnic między rządem a komunistami.**

Nagły zwrot w stanowisku komunistów francuskich tłumaczony jest jako bezpośredni refleks zmiany taktyki rządu sowieckiego.

Gospodarczy plan mobilizacyjny Stanów Zjedn.

Waszyngton, 10. 12. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że rząd amerykański podał do wiadomości w dniu 10 bm. plan mobilizacyjny całej gospodarki Stanów Zjednoczonych.

Plan mobilizacyjny dotyczy nie tylko okresu wojennego, stanowi on starannie przygotowaną organizację, obejmującą cały przemysł amerykański wraz ze środkami komunikacji, która posłuży do przygotowania wszystkich posunięć, jakie mogą się okazać niezbędne w razie wybuchu wojny.

„Wojenna organizacja" amerykańskiego życia gospodarczego będzie polegała m. in. na daleko idącym popieraniu i kontrolowaniu produkcji surowców, mających znaczenie w czasie wojny, na prowadzeniu statystyki zapotrzebowania artykułów i wyrobów odgrywających zasadniczą rolę w okresie wojennym.

Z planem mobilizacyjnym związany jest projekt ustawy, na którego podstawie rząd St. Zjednoczonych będzie uprawniony w czasie wojny do rekwirowania nie tylko towarów, lecz również i usług. Będzie on również upoważniony do ścisłego kontrolowania oraz do ustalania cen ważniejszych artykułów.

Gen. Samsonovici przybył do Warszawy

Warszawa, 10. 12. (PAT.) **Dziś o godz. 8 min. 8 przybył z Krakowa do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici** wraz z towarzyszącymi mu: sekretarzem obrony państwa gen. Atanasiu, płk. Rosin, płk. Liteanu, płk. Stevrat, mjr. Davidescu oraz mjr. Siminel. Tym samym pociągiem powrócił do Warszawy szef sztabu głównego gen. Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu gen. Regulskim i kilku oficerami.

XO-O-OX

Anglia i Francja wystąpiły z propozycją

zaostrzenia kontroli i zawarcia rozejmu w Hiszpanii

Londyn, 10. 12. (PAT.) Dn. 9 bm. wieczorem M. S. Z. ogłosiło następujący komunikat: **Rząd** K. M. i rząd francuski w ciągu tygodnia **bieżącego** wymieniły między sobą poglądy o położeniu, wywołanym przez wojnę domową w **Hiszpanii** i niebezpieczeństwach, które wynikają stąd dla pokoju w Europie.

Po rozważeniu wspólnym położenia dn. 4 grudnia zwrócono się do rządów **Niemiec, Włoch, Portugalii i ZSRR.** za **pośrednictwem ich przedstawicieli** dyplomatycznych, aby **państwa te** przyłączyły się do W. Brytanii i **Francji w stwierdzeniu** ścisłego **wyrzeczenia się wszelkiej akcji** bezpośredniej lub **pośredniej zmierzającej tą lub inną drogą do interwencji obcych** państw w zatargu i aby przesłały **swoim delegatom w komitecie nadzoru nad nieinterwencją instrukcje dla organizacji istotnej kontroli.** Rządy brytyjski i francuski zażądały również od wymienionych 4 państw, aby zjednoczyły się one w tej sprawie w duchu prawdziwego humanitaryzmu, by uczynić wysiłki dla położenia kresu zatargowi zbrojnemu w Hiszpanii, **proponując pośrednictwo w celu umożliwienia wyrażenia przez całą Hiszpanię woli ludności.**

Prawie identyczny komunikat ogłosiło w Paryżu francuskie min. spraw zagr.

Mało realny projekt referendum ludowego

Londyn, 10. 12. (PAT.) Korespondent P. A. T. dowiaduje się z autorytatywnego źródła, że rządy angielski i francuski zwróciły się do najbardziej zainteresowanych mocarstw, a mianowicie do Włoch, Niemiec, Portugalii i Rosji Sowieckiej **z propozycją wystosowania wspólnego apelu do obu stron walczących w Hiszpanii o zaprzestanie działań wojennych i podpisanie rozejmu.** Wszystkie państwa reprezentowane w komitecie nieinterwencji, a przedewszystkim Niemcy, Włochy, Portugalia i Rosja Sowiecka, miałyby się zobowiązać, że nie wykorzystają okresu zawieszenia broni w celu dostarczenia jakichkolwiek transportów wojskowych lub zasilania stron walczących. **Celem dalszej mediacji po ogłoszeniu rozejmu byłoby doprowadzenie Hiszpanii do referendum, celem stwierdzenia dokąd zmierza większość społeczeństwa.**

25 tysięcy ludzi

i olbrzymie zapasy broni dostarczyły Sowiety Hiszpanii

Londyn, 10. 12. (PAT). Komitet nadzoru **nad nieinterwencją** uchwalił dnia 9 bm. **wieczorem sprawozdanie,** przedstawione przez podkomisję. Sprawozdanie to zawiera zalecenia. 1) zapobiegające interwencji pośredniej, 2) **zakaz zaciągu i wysyłania' ochotników do Hiszpanii.** Po raz pierwszy, od czasu **przybycia** do Londynu przemawiał na komitecie ambasador v. Ribbentrop. Dał on wyraz przekonaniu, że nie można traktować kwestii zaciągu ochotników niezależnie od całokształtu interwencji pośredniej. Von Ribbentrop twierdził, że **w Hiszpanii znajduje się przeszło 25.000 obywateli sowieckich i że liczni oficerowie sowieccy są w kadrach wojsk rządu hiszpańskiego.**

Długa lista sowieckiej interwencji

Berlin, 10. 12. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne z ogromnej ilości materiału rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie poparcia udzielanego przez Z. S. R. R. rządowi hiszpańskiemu, podaje następujący wyciąg: „W liście do komitetu nadzoru z dn. 23 października w formie nieco zamaskowanej **przedstawiciel Z. S. R. R. zapowiedział jawne zerwanie umowy o nieinterwencji.** Jednocześnie — pisze „Niemieckie Biuro Informacyjne“ — **rząd Z. S. R. R. od tej chwili z zadziwiającą otwartością i w niesłychanych rozmiarach począł bez skrupułów żadnych dostarczać do Hiszpanii sprzęt wojenny.** Statek za statkiem odpływał z portów sowieckich do Hiszpanii, wioząc **samoloty, czołgi, karabiny maszynowe, granaty itp. wraz z obsługą.** To też nic dziwnego, że w oświadczeniu ogłoszonym 29 października w „La Voz“ minister wojny bawiącego w Walencji rządu hiszpańskiego mógł powiedzieć: Mamy obecni znakomite zaopatrzenie w zmotoryzowany sprzęt wojenny, mamy czołgi, mamy potężną flotę powietrzną.

1) Dnia 26 października parowiec sowiecki **„Inguł“** przywiózł do Alicante **86 samochodów ciężarowych i większy transport ciężkich granatów.**

2) Dn. 30 paździenika parowiec sowiecki **„Transbałt“** z Odessy przywiózł do Alicante, jak doniosła gazeta „El Marcantil Valenciano“ **broń i żywność.** Na pokładzie parowca znajdowało się **80 pilotów sowieckich, 22 wielkie skrzynie z częściami samolotów, 2420 tonn samochodów ciężarowych, częściowo pancernych, w tym 16 lekkich czołgów dla walk ulicznych, a wreszcie 1500 karabinów.**

3) Dn. 3 listopada parowiec sowiecki **„Kuren“** z Sebastopola przybył do Alicante, przywożąc **25 skrzyń z częściami samochodów, 10 dział, około 2000 tonn karabinów w skrzyniach. 300 tonn bomb** zapalających, **200 tonn bomb zwykłych i 80 pasażerów,** z których 60 w nocy z 3 na 4 listopada odjechało do Madrytu.

4) Dn. 6 listopada parowiec sowiecki **„Szachtier“** przybył z Sebastopola do Alicante, zawijając uprzednio do Kartageny, w której wyładował około **600 tonn różnego sprzętu wojennego.**

Wszystko to są tylko fragmenty stałych dostaw sprzętu wojennego z ZSRR do Hiszpanii. Najlepszym dowodem jest taż sama gazeta „Mercantil Valenciano“, która w numerze z 30 października stwierdza, że **„do dn. 27 października do portów Barcelona, Alicante i Walencja przybyło 15 parowców sowieckich z czołgami, samolotami i amunicją dla ludu hiszpańskiego“.**

Barlicki kandydatem socjalistów na prezydenta Łodzi

Łódź, 10. 12. (Telef.). **Z Łodzi donoszą, że 17 grudnia odbędzie się posiedzenie nowej rady miejskiej.** Będą to właściwie dwa posiedzenia: pierwsze poświęcone otwarciu rady odbędzie się o godzinie 19.30, **zaś drugie poświęcone wyborom prezydenta miasta** wyznaczono na godzinę 21.00. Odbyło się już posiedzenie dwu największych klubów radzieckich. Klub Frontu Ludowego **wybrał na swego przewodniczącego radnego Medyńskiego,** a jako kandydata **na stanowisko prezydenta wysunął b. posła Norberta Barlickiego.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on wybrany większością kilku głosów i zatwierdzony przez władze państwowe. Wskazuje na to fakt, że dotychczasowy komisaryczny prezydent Łodzi p. Godlewski ma być mianowany w najbliższych dniach wicewojewodą w Łucku. Wiceprez. miasta p. Pączek zostanie inspektorem samorządowym Zw. Miast Polskich a wiceprezydent Kozłowski inspektorem naczelnikiem wydziału w wojew. łódzkim.

Sprawa karna przeciw dyrektorom Żyrardowa

umorzona na podstawie amnestii

WIĘKSZOŚĆ AKCJI PRZECHODZI W RĘCE POLSKIE.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). **Głośna sprawa karna byłych dyrektorów Zakładów Żyrardowskich rozstrzygnięta została ostatecznie w dniu dzisiejszym drogą decyzji, powziętej przez Wydział Karny Sądu Okr. w Warszawie. Sąd ten postanowił, że sprawa zostaje umorzona dzięki amnestii. Dziś doręczono obrońcom b. dyrektorów Caena i Vermeerscha oraz Henryka Potockiego postanowienia, powzięte na posiedzeniu Sądu Okr. Zważywszy, że oskarżeni odpowiadać mieli z artykułów, przewidujących sankcje na nadużycie zaufania przy pełnieniu obowiązków zarządców, za co groziłaby im kara 6 miesięcy więzienia, Sąd Okr. zastosował wobec nich ustawę amnestyjną i postępowanie karne umorzył. Jednocześnie uchylono środki zapobiegawcze w postaci kaucji pieniężnej, zabezpieczonej hipotecznie w wysokości 1,250.000 zł. Sprawa żyrardowska została ostatecznie zlikwidowana przez parafowanie umowy, dotyczącej sprzedaży w ręce polskie pakietu większości akcji spółki akc. Zakładów Żyrardowskich. Boussac odstępuje posiadane 96.000 akcyj, stanowiących blisko 60% ogółu udziałów za sumę 11,000.000 zł. Równocześnie koncern Boussaca zobowiązał się do wycofania wszelkich swoich skarg przed sądami polskimi, francuskimi i międzynarodowymi, które wniósł w związku ze sprawą żyrardowską. O zawartej zgodzie powiadomił koncern Boussaca, swego pełnomocnika w Warszawie, adwokata Korala, upoważniając go do umorzenia i wycofania wszystkich skarg. Również strona polska ma się zrzec swoich roszczeń sądowych w stosunku do Boussaca.**

Rozmowy polsko-gdańskie

Gdańsk, 10. 12. (PAT.) Wczoraj w południe nastąpiło **spotkanie między komisarzem generalnym R. P. min. Papee** a prezydentem senatu **Greiserem, podczas którego kontynuowano rozmowy polsko-gdańskie w sprawie demarche rządu polskiego z dn. 24 października r. b.**

Gdańsk, 10. 12. (PAT.) „Der Danziger Vorposten“ donosi, że min. Papee złożył dziś wizytę prezydentowi senatu Greiserowi. Należy przypuszczać — pisze dziennik — **że** chodzi tu o rozmowę, stojącą w związku z wymianą not, która rozpoczęła się krótko przed wyjazdem p. Greisera. Gdańsk zapowiedział wszczęcie dyskusji polsko-gdańskiej w sprawie genewskiego zalecenia dla Polski. Z chwilą powrotu Greisera rozpoczął się więc program działalności rokowań.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: Prasa Rzeszy przynosi znamienne informacje o polsko-rumuńskich pertraktacjach. **W drodze powrotnej z Bad Wildungen do Gdańska prez. senatu Greiser otrzymał w Berlinie instrukcje, jak senat gdański prowadzić ma rokowania z Polską.** Greiserowi polecono podjąć natychmiast bezpośrednie rokowania z Polską we wszystkich kwestiach, które wymagają wyjaśnienia. Rozmowy będą prowadzone jeszcze przed zmianą dyplomatycznego przedstawiciela w Gdańsku. **Nowy komisarz generalny Rzplitej Chodacki obejmie stanowisko w Wolnym Mieście dopiero w styczniu, a zamiarem Gdańska jest, aby pertraktacje polsko-gdańskie zostały zakończone przed sesją Rady Ligi.** W Berlinie spodziewają się, że podjęcie rozmów doprowadzi do odprężenia stosunków między Polską a Gdańskiem. Tematem rokowań będzie m. in. kwestia prawnego stanowiska Polaków w Gdańsku.

Organizowanie Frontu Ludowego w Polsce

Warszawa, 10. 12. (Tel.). **Organizowanie Frontu Ludowego w Polsce na terenie prasowym postępuje.** Przed paru dniami zmienił właściciela 5-groszowy „Dziennik Poranny“, który był dotąd wydawany przez spółkę wydającą „Kuriera Porannego“. **Wydawnictwo „Kuriera Porannego“ sprzedało „Dziennik Poranny“ Związkowi Nauczycielstwa Polskiego,** w którego imieniu jako wydawca podpisuje pismo niejaki Z. Zabiegliński. Objęcie „Dziennika Porannego“ przez Zw. Nauczycielstwa zaznaczyło się od razu w sposobie redagowania tego pisma. Przed paru dniami brukowiec ten rozpoczął nie przebierającą w środkach oszczerczą kampanię przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Kampania została ustalona na wspólnej konferencji prasy Frontu Ludowego, która odbyła się w lokalu Zw. Nauczycielstwa Polskiego z udziałem komunizujących dziennikarzy i literatów warszawskich.

Posiedzenie prawników socjalistycznych

Warszawa, 10. 12. (Tel.). Do późna w noc we środę trwało burzliwe posiedzenie zarządu Zrzeszenia Prawników Socjalistycznych w Warszawie, zwołane z tego powodu, że trzej członkowie Zrzeszenia na posiedzeniu Rady Adwokackiej w Warszawie głosowali za kadydaturą mec. Leona Nowodworskiego na dziekana. Stanowisko takie wywołało niezadowolenie wśród członków powyższego zrzeszenia. Po burzliwej dyskusji uchwalono rezulucję, stwierdzającą, że **Zrzeszenie Prawników Socjalistycznych nie podziela stanowiska swych przedstawicieli w warszawskiej Radzie Adwokackiej adwokatów Szweisa, Stopnickiego, Kempnera i Rudzickiego, którzy oddali swe głosy za kandydaturą mec. Nowodworskiego.** Zebrani wyrazili ubolewanie z powodu tego posunięcia swych przedstawicieli. Na posiedzeniu odczytano również list adw. Rudzinskiego, który protestując przeciwko atakom ze strony członków Zrzeszenia zawiadomił zarząd, iż występuje ze zrzeszenia adwokatów socjalistów.

Przed kongresem pracowników

państwowych, samorządowych i prywatnych.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). W związku z zapowiedzianym na sobotę 12 bm. zjazdem pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, odbyły się narady trzech prezesów związków zawodowych dla ustalenia tekstu rezolucji, która będzie przedstawiona kongresowi. M. in. wysunięty zostanie **postulat całkowitego zniesienia bezpłatnych praktyk w urzędach państwowych, szkolnictwie itd. Ustalono minimum płacy na 200 złotych, zaś najwyższą pensję pobieraną przez urzędników państwowych wraz z wszelkimi dodatkami na 2.000 zł. miesięcznie.** Kongres zajmie się poza tym projektami reorganizacji pomocy bezrobotnym i Funduszu Pracy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 288.80, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.70, Gdańsk 100, Kopenhaga 116, Londyn 25.99, Nowy Jork 5.31, Paryż 24.73, Praga 18.74, Sztokholm 131. Zurych 121.95, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 2815, kupno 27.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140, kupno 135.

Pożyczki; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 466.50, inwestycyjna pierwszej emisji 66.75, drugiej emisji 65.50, dolarówka 47.25, 5 proc. konwersyjna 51.50.

Czyżby powrót do demokracji?

Uwagi naszej prasy uchodzi w tej chwili pewne ważne zjawisko. Dotyczy ono stosunku społeczeństwa do władz państwowych i naodwrót...

Przez szereg lat ostatnich obserwowaliśmy proces stałego pochłaniania społeczeństwa przez państwo. A więc likwidację praw obywatelskich jednostki na rzecz władzy, ograniczanie inicjatywy gospodarczej przez etatyzm, uniemożliwianie społeczeństwu kontroli nad działalnością rządu, niszczenie zamorzutnych zrzeszeń społeczeństwa, nawet walkę z religią, uchylającą się z pod kontroli policjanta.

Była to z pewnością reakcja na przesadny liberalizm pierwszych lat po wojnie i na rozprzężenie społeczeństwa. Ale reakcja za silna. Autorytatywne lekarstwo na liberalizm okazało się nieraz gorszym od samej choroby.

Obecnie obserwujemy w pewnych krajach lekki odwrót od przesadnego autorytatyzmu, etatyzmu i pochłaniania społeczeństwa przez państwo. Do słownika politycznego zaczyna nawet wracać proskrybowane pojęcie: demokracja.

Zacytujemy parę przykładów.

TRZY PAŃSTWA.

W tych dniach oświadczył Oliveiro Salazar w wywiadzie udzielonym franuskiej „la Croix", że dyktatura nie jest żadnym trwałym rozwiązaniem trudności, i że społeczeństwo ma prawo do samodzielności w stosunku do rządu... Salazar, którego — zresztą niesłusznie — okrzyczano jako „dyktatora" Portugalii.

Mussolini jest w trakcie stosowania prawa o korporacjach z 14. II. 1934 r., które tym się m. in. różni od ustaw poprzednich, że korporacjom daje charakter instytucyj publiczno-prawnych, więc tworzy z nich samorząd społeczeństwa... Mussolini, od którego pochodzi określenie „stato totalitario" (państwo toalne) i zdanie: „nic przeciw państwu, nic poza państwem, nic bez państwa".

W Austrii, z końcem pazdziernika br., odbyły się pierwsze od paru lat wybory do korporacyj stanu rolniczego... W Austrii, której ustrój traktowano gdzieniegdzie — również niesłusznie — jako ustrój dyktatorski.

Wybraliśmy trzy państwa, które — jak to mówiono — definitywnie pogrzebały demokrację. Jest rzeczą znamienna, że dziś te właśnie państwa odwracają się od „absolutum dominium", a społeczeństwo przypuszczają do współrządów.

SŁOWA ROOSEVELTA.

Nie wiadomo, czy to jest zjawisko trwałe, czy tylko przejściowe. Ale to jest pewnem, że systemy totalne i dyktatorskie nie są możliwe na dłuższy okres czasu. Zawsze kończą się „buntem niewolników". A ten bywa straszliwym... Wskazał na to prezydent U. S. A., Roosevelt, w Buenos Aires. Sądzi on, że „Stary Świat" (Europa) znalazła się na niebezpiecznym zakręcie dziejowym. I uważa, że od zguby uchronić ją może tylko powrót do instytucyj demokratycznych, do współudziału mas w rządach, ale przy równoczesnym wychowaniu tych mas w głębokiej religijności i wierze w Boga.

„Demokracja — mówił Roosevelt — nadzieja świata, nie może żyć i rozwijać się inaczej, jak tylko przez oparcie się na wierze chrześcijańskiej, która obecnie ożywia kraje Ameryki... Okresy bezbożności były zawsze i będą się powtarzały... Nie mogę jednak zakończyć mego przemówienia bez podkreślenia, że wiara w Boga jest konieczna dla ludzkiej istoty".

DEMOKRACJA DYSCYPLINY.

Mowa Roosevelta zasługuje na bliższą uwagę. Ze względu na mowcę i na treść.... Mowcą jest doświadczony i bystry mąż stanu. Treść zaś stanowi myśl, że zdrowym ustrojem politycznym jest tylko taki ustrój, w którym społeczeństwo ma — w tej lub innej formie, to rzecz drugorzędna — wpływ na rządy, ale i chrześcijańskie poczucie odpowiedzialności za państwo. Skojarzenie tych dwóch momentów zabezpiecza zdrowy ustrój polityczny.

Maritain odróżnia demokrację „filozoficzną", „społeczną" i „polityczną"... Polityczna — polega na zabezpieczeniu praw obywatelskich i jest wymaganiem sprawiedliwości. Społeczna — wyraża się opieką państwa nad warstwami ekonomicznie słabszymi, i — jak pisał Leon XIII w „Graves de communi" — stanowi prosty postulat chrześcijańskiej miłości. Filozoficzna — w „woli ludu" widzi źródło moralności publicznej i staje się przyczyną anarchii.

Lata powojenne przyswoiły sobie tę ostatnią demokrację, — dokonały „deifikacji" ludu (według wyrażenia Don Sturza), — moralność, której zasady ustaliło Objawienie Boże, zastąpić chciały moralnością „świecką", moralnością uchwaloną przez parlamenty, rezultatem było rozprężenie, którego następstwem są dyktatury.

Kto dyktaturę i totalizm państwowy odrzuca jako formę trwałego ustroju, kto nadto ma w pamięci nadużycia powojennej demokracji, temu nie pozostaje nic innego, jak powrót na drogę demokracji politycznej i społecznej regulowanej przez chrześcijańską moralność. A więc — powrót do zdyscyplinowanej, zorganizowanej, moralnej demokracji.

Widzieliśmy, że szereg państw, które przez pewien czas może i myślały o totaliźmie, chce wrócić na drogę demokracji zdyscyplinowanej... Jest do wyjaśnienia, czy to zjawisko oznacza początek wielkiego prądu dziejowego, czy też stanowi tylko przejściowy epizod w rozwoju ruchów politycznych? Nie mniej zjawisko jest dość ciekawe!

J. P.

Przegląd prasy...

Międzynarodowe wojsko rządu hiszpańskiego

„Robotnik" stale dotąd zarzucał powstańcom hiszpańskim, że walczą z „narodowymi"(!) siłami Hiszpanii i to przy pomocy „Legii Cudzoziemskiej" i Marokkańczyków. Aliści w onegdajszym numerze tego „narodowego" pisma znajdujemy wzruszający opis wizyty złożonej przez angielskiego socjalistę, p. Grenfella, komu? „Miedzynarodowej (!) Brygadzie" walczącej po stronie rządu p. Caballera.

„Brygada — czytamy — liczy kilka tysięcy żołnierzy. Jednym z oficerów, dowodzących na odcinku zachodnim w Madrycie, jest major Mario **Nicoletti**, były współtowarzysz Mussoliniego. z czasów, gdy obecny szef rządu włoskiego był socjalistą. Dowódcą oddziałów brygady, walczących w dzielnicy uniwersyteckiej. jest generał Emil Kleber, **Niemiec z pochodzenia**, który mieszkał kilka lat w Toronto i przyjął obywatelstwo **kanadyjskie**. Według zapewnienia generała, chłopcy jego walczą, jak lwy i w ostatnich walkach, w czasie których dzielnica uniwersytecka przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, zadali wojskom powstańczym ciężkie straty.

Główna kwatera „brygady międzynarodowej" mieści się na prawym brzegu rzeki Manzanares. Według relacji z hiszpańskich źródeł powstańczych, „brygadą międzynarodową", w której szeregach znajdują się również Polacy, dowodzi wyższy oficer sztabu armii **sowieckiej**".

Więc jakże to teraz będzie z tymi „narodowymi" siłami rządu Walencji?

Sprawa 1 ½ - milionowej subwencji prasowej

Przytoczyliśmy wczoraj głos nowego dziennika w Wilnie, „Kuriera Powszechnego", który twierdzi, że prorządowy „Kurier Wileński" otrzymał 1½ miliona złotych subwencji... Cóż na to „Kurier Wileński"? Pisze, że relacje „Kuriera Powszechnego" są aktem zemsty administratora tego pisma, który wystąpił z „Kuriera Wileńskiego" z powodu obniżenia poborów i wszedł do konkurującego organu. Co się tyczy samych zarzutów, to — zapewnia „Kurier Wileński" —

„Dzisiaj już przeważnie mają tylko historyczne (!) znaczenie, zaś sylwetka moralna osoby, która je przeciwko nam wytacza, w ogóle mćwi zbyt wiele o poziomie napastników, abyśmy byli łaskawi w tej sprawie podejmować jakąś polemikę.

Najwyżej w momencie, który uznamy za stosowny, pociągniemy do odpowiedzialności te osoby, które starają się nam zaszkodzić przez szerzenie fałszywych wiadomości o nas".

Ubezpieczalnia a „Dzień Pomorski"

Na podobny wypadek zwraca uwagę „Obrona Ludu" (Toruń)... W Toruniu został zwolniony z urzędu p. Zdanowicz, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej. „Obrona Ludu" domaga się, by toczące się w jego sprawie śledztwo objęło także jego stosunek do prorządowego „Dnia Pomorskiego", który nie mogąc sobie dać rady z zaległościami, zmienił firmę na „Dzień Pomorza".

„Wskutek — pisze „Obrona Ludu" — niezrozumiałej pobłażliwości p. Zdanowicza i to mimo zwracania mu na to uwagi nawet przez Komisję Rewizyjną — wydawnictwo „Dnia Pomorskiego" i związana z nim drukarnia zalegały pod koniec 1935 r. ze składkami w wysokości około **120 tysięcy złotych!** Sumą tą były objęte nie tylko składki pracodawcy, ale i zainkasowane przezeń składki pracowników, co już ma zupełnie inny posmak i kłóci się zbyt oczywiście z odpowiednimi przepisami kodeksu karnego"...

„Z chwilą upadłości „Dnia Pomorskiego" **cała ta suma dla Ubezpieczalni przepadła** i nawet nie słychać o tym, aby przeciwko winnym tej skandalicznej gospodarki wytoczono jakiekolwiek kroki prawne".

Dwutorowość „zniczowców"

Organ kół młodzieży wiejskiej „Znicz" (Kraków), w numerze gwiazdkowym snuje uwagi na temat już — świąteczny... Pisze, że zwraca myśl ku Temu, który w lichej szopie się narodził i

„i ludzi chciał dźwignąć z własnej niemocy, wyzwolić z panowania wrogich sił i poprowadzić za Sobą do prawdziwego królestwa.

Przygarniał On do siebie wszystkich bez wyjątku, a przede wszystkim tych, co głodni i spragnieni, co dachu nad głową i pomocy znikąd nie mieli. Wypowiedział walkę faryzeuszom-kapłanom, przepędził precz kupczących w świątyniach pańskich, głosił pokój ludziom dobrej woli. On, Syn Boży, stał się człowiekiem, aby własnym przykładem i życiem wskazać ludziom ratunek i zbawienie.

Nauka Chrystusowa obecnie nie tylko nic nie straciła na znaczeniu, ale stała się nakazem chwili, postulatem mas pracujących, które pragną ją widzieć wcieloną w życie i stosowaną w każdym wypadku. Masy te, zwłaszcza ludowe, są głęboko wierzące, prawdziwie religijne, ale żądają od swoich kapłanów dobrego przykładu i Chrystusowych cnót. Nikt tyle spustoszenia religijnego nie wyrządza, co zły kapłan, niesprawiedliwy kaznodzieja, ambitny i tchórzliwy biskup. Dobry pasterz, aby ocalić jedną owieczkę porzuca 99 zabezpieczonych i zdrowych.

Dla ocalenia milionćw polskich chłopów, narażonych na ciężkie przejścia tak materialne, jak i moralne, warto ponieść trochę ofiar i wysiłku. Warto przyjrzeć się bliżej ich życiu, ułatwić pracę o lepsze jutro; przyznać się do niego i przyłączyć do wielkiego, prawdziwego obozu Polski Ludowej i w dzień Bożego Narodzenia razem z nim zaśpiewać „Podnieś rączkę Boże dziecię, Błogosław Ojczyznę miłą"...

Należy już do tradycji tych pism łączenie zgryźliwych uwag o „złych kapłanach" z rozważaniami światecznymi. Jest to dwutorowość, która musi mieć swoje skutki.

Komuniści przeciw rządowi p. Bluma

Solidarność Frontu Ludowego została złamana; wprawdzie rząd p. Bluma nie ustąpił, ale kto wie, czy opozycyjne stanowisko komunistów nie zmusi go wkrótce do ustąpienia — tak możnaby streścić sytuację wewnętrzno-polityczną w Francji po ostatniej dyskusji w parlamencie nad polityką zagraniczną i po sobotnim głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu, podczas którego komuniści odmówili p. Blumowi swoich głosów. W ten sposób pierwszy krok w kierunku zerwania Frontu Ludowego uczynili nie radykali, lecz komuniści.

Komuniści francuscy od dwóch już miesięcy prowadzili coraz energiczniejszą kampanię przeciw zasadzie nieinterwencji w Hiszpanii, jakiej trzyma się oficjalnie rząd, i przeciw ogólnej linii polityki p. Delbosa, która zawiodła oczekiwania Moskwy. Od pewnego czasu ta opozycyjna kampania przerodziła się wprost w jawną agitację antyrządową wśród mas. P. Blum i inni socjalistyczni lub radykalni członkowie rządu byli ostatnio na rozmaitych zgromadzeniach politycznych przedmiotem zorganizowanych ataków w postaci wrogich okrzyków, wymyślań i gwizdów. Przed dwoma tygodniami Thorez oświadczył: „Los Frontu Ludowego nie jest bynajmniej związany z egzystencją obecnego rządu. Wyobrażamy sobie doskonale inny gabinet pod przewodnictwem innego socjalistycznego polityka, który zastosuje naprawdę program wymagany przez szerokie masy". — Była to wyraźna groźba obalenia gabinetu Bluma i zapowiedź szukania jakiejś innej kombinacji rządowej bardziej powolnej komunistycznym żądaniom.

Jednakże próba dywersji wśród socjalistów się nie udała. Zbliżał się dzień debaty nad polityką zagraniczną, podczas której rząd miał postawić poraz pierwszy od czasu objęcia przed 6 miesiącami władzy kwestię zaufania. Przewidywano ogólnie dwie ewentualności: **albo komuniści się cofną ze swego nieprzejednanego stanowiska na punkcie Hiszpanii i będą głosować za rządem, albo gabinet p. Bluma będzie musiał ustąpić, a wraz z jego upadkiem rozpadnie się Front Ludowy.** P. Blum zapowiadał, że nie zadowoli się neutralnością (czyli wstrzymaniem się od głosu) któregokolwiek ze stronnictw wchodzących w skład Frontu Ludowego.

Sprawy potoczyły się jednak inaczej. W sobotnim głosowaniu nad votum zaufania dla rządu **komuniści po kilku ostrych wystąpieniach swych przedstawicieli wstrzymali się od głosu. Mimo to rząd Bluma uzyskał znaczną większość, a to dzięki rzuceniu za nim głosów przez część niewchodzącego do Frontu Ludowego i dotąd opozycyjnego centrum.** Za rządem padło 350 głosów (socjaliści, radykali i część centrum), przeciw rządowi 171 (część centrum i prawica), wstrzymało się od głosu 75 (w tym 72 komunistów oraz 3 innych deputowanych). P. Blum, wobec nieotrzymania głosów komunistycznych, powinien był według swej zapowiedzi ustąpić pomimo uzyskanej większości. Na zwołanej jednak natychmiast radzie gabinetowej uchwalono na razie jeszcze nie ustępować. P. Blum pragnie jeszcze znaleźć drogę porozumienia z komunistami pod warunkiem jednakże zaniechania przez nich propagandy interwencyjnej.

Oceniając ostatnie głosowanie w Izbie Deputowanych trzeba stwierdzić, że **oznacza ono przesunięcie się większości rządowej bardziej na prawo, na część centrum.** Te 350 głosów, które padły za rządem Bluma, to — nie większość Frontu Ludowego, lecz większość przypominająca dawny t. zw. Kartel Lewicy, idący od pewnych grup centrowych przez radykałów do socjalistów. Za rządem rzuciła swoje głosy część „demokratów ludowych" i grupa „Alliance Démocratique", której przewodniczy b. premier Flandin. Zwracaliśmy już przed 3 tygodniami uwagę, że grupa ta jest gotowa ofiarować rządowi głosy swoich 58 posłów wzamian za rozwód rządu z komunistami. Oczywiście ostatniego głosowania nie można traktować jako już definitywnego załamania się większości Frontu Ludowego i powstania większości kartelowej, ale jest to **znamienny wyraz tendencji pewnych kół do zastąpienia dotychczasowej większości rządowej większością centrowo-radykalno-socjalistyczną.**

Frontowi Ludowemu i gabinetowi Bluma od dłuższego już czasu przepowiada się krótki żywot. To też ostrożniej będzie nie czynić żadnych proroctw. Niewątpliwe jest tylko, że kryzys trawiący już od dłuższego czasu Front Ludowy wszedł w stadium zapalne. Dalsze jego losy zależą od komuni-

stów. a właściwie od Moskwy. skąd odbierają oni wszystkie instrukcje. Jeśli komuniści nie ustąpią ze swego nieprzejednanego stanowiska na punkcie Hiszpanii, Front Ludowy definitywnie się rozpadnie. Dotychczas przewidywano w takim wypadku konieczność nowych wyborów. Obecnie zarysowuje się zupełnie realnie możliwość koalicji centrowo-lewicowej z wykluczeniem komunistów.

Ostatnie doniesienia mówią o próbach pośredniczenia między p. Blumem a komunistami, podjętych przez prezydium Generalnej Konfederacji Pracy. Być może więc, że pozwoliło to na dalsze utrzymanie dotychczasowej większości Frontu Ludowego. Sądzimy jednak, że będzie to tylko odroczenie ostatecznego rozłamu w łonie Frontu Ludowego.

J. MAK.

Migawki

Sztuczne argumenty

Muszę jeszcze wrócić do zarzutu plagiatu, który tygodnik „Prosto z mostu“ zrobił p. W. Rzymowskiemu z „Kuriera Porannego“. Bo — choć w tej sprawie działa już sąd honorowy wyłoniony przez P. A. L. — ciągle jeszcze o niej się pisze i mówi.

Ostatnio niejaki p. Stempowski (nie: Stępowski) wybrał się z obroną p. Rzymowskiego i to na łamach „Wiadomości Literackich“. Bardzo to niefortunna obrona! Proszę rozważyć!

— Małoż to — pyta p. Stempowski — było autorów, którzy brali pełnymi garściami motywy ze Starego Zakonu do swych utworów, tworzyli z nich powieści, czy nowele, a nikt ich o plagiat nie oskarżał?

P. Stempowskiemu brak krytycznego zmysłu... Jeśli Russel tak będzie znany, jak Stary Testament, że każdy, kto tylko umie czytać, rozpozna go bez trudności nawet nie patrząc na nazwisko autora książki, — to wtedy wolno będzie brać i z Russela „pełnymi garściami“ i nie podawać nazwiska autora. Każdy odrazu pozna Russela. Plagiatu nie będzie... Nadto p. Rzymowski brał z Russela nie motywy, tylko całe ustępy. — W tym tkwi niewłaściwość.

Te sztuczne argumenty nikogo nie przekonają, a p. Rzymowskiemu raczej szkodzą. Powinien je sobie wyprosić, jeśli ma krztę krytycyzmu.

BAYARD.

O skarby sztuki Hiszpanii

Odezwa portugalskiego pisarza Antonio Ferro zwrócona do inteligencji całego świata z wołaniem o ratunek dla ginącego w Hiszpanii dorobku kulturalnego. wywołała w Brazylii olbrzymie wrażenie. Dzienniki brazylijskie podają wstrząsającą listę **rozstrzelanych w Hiszpanii pisarzy, uczonych, publicystów, poetów, rzeźbiarzy i kompozytorów** oraz zburzonych zabytków historycznych, zniszczonych zbiorów sztuki. wyższych uczelni, bibliotek i kościołów. wzywając brazylijskie instytucje naukowe i związki literackie i artystyczne o przyłączenie się do protestu Antonio Ferro.

Wojna domowa w Hiszpanii wywarła swój wpływ na losy przeszło **160 obrazów i rzeźb**, które znajdują się w Pawilonie Hiszpańskim na wystawie weneckiej „Biennale“. Na skutek krwawych wypadków i trudności porozumienia się z autorami dzieł, którzy nie zgłosili się po ich odbiór, dyrekcja „Biennale“ zatrzymała obrazy i rzeźby aż do wyjaśnienia tragicznej sytuacji Hiszpanii. Obecnie po uznaniu przez Italię rządu gen. Franco — jak informuje „Gazetta di Venezia“ — Pawilon i wszystkie dzieła sztuki hiszpańskiej zostaną oddane nowemu rządowi.

Pod tym względem istnieje już precedens z Pawilonem Rosyjskim, który powstał w Wenecji w 1914 r. z inicjatywy W. ks. Włodzimierza. Po uznaniu rządu bolszewickiego przez Włochy, w 1924 r. Pawilon Rosyjski oddany został przez zarząd „Biennale“ do dyspozycji Sowietów. W pawilonie tym odbyła się też pierwsza wystawa artystów sowieckich po wybuchu rewolucji w r. 1917.

Kronika kulturalna

O swobodę krytyki artystycznej we Włoszech

W związku z nowym dekretem dr Goebbelsa, ograniczającym prawo krytyki artystycznej w Niemczech i ustanawiającym nową kategorię „obiektywnych sprawozdawców“ z granicą wieku powyżej 30, „La Tribuna“ w dłuższym artykule pt. „Czy znieść krytykę?“ występuje przeciwko takiemu uszczuplaniu zadań **krytyka** i przeciwko ewentualnym zamiarom naśladowania niemieckiego dekretu we Włoszech faszystowskich. „Dla nas, faszystów, których hymnem jest „Giovinezza“ — młodość jest nie do pomyślenia jako granica wieku, potrzebna dla wypowiedzenia sądu o dziele sztuki — pisze „Tribuna“. **Właśnie krytyce zawdzięczać należy przyswojenie szerszemu ogółowi nowych dzieł sztuki.** Bez misji krytyki ani Ibsen, ani Pirandello nie dotarliby do publiczności“.

Artykuł ten wywołał duże zainteresowanie w kołach literackich i artystycznych włoskich, tym większe, że autorstwo jego przypisywane jest jednemu z czołowych przedstawicieli krytyki faszystowskiej, Silvio d'Amico.

Z doświadczeń szkoły

Laboratorium w gimnazjum

W dniach od 3 do 5 b. m. odbyła się w Krakowie konferencja nauczycieli fizyki i chemii okręgu krakowskiego. Jej celem było wprowadzenie nauczycieli w nowy program nauczania tych gałęzi wiedzy. Konferencją kierowali instruktorzy ministerialni.

W związku z przedmiotem konferencji otrzymaliśmy od jednego z jej uczestników ciekawe uwagi na temat metody nauczania przyrodoznawstwa. Jest mianowicie tendencja do zastąpienia metody „pokazowej“ (nauczyciel wykonuje pokazy lub eksperymenty, a młodzież słucha i patrzy) przez metodę „laboratoryjną“ (sama młodzież przeprowadza eksperymenty). Jest to sprawa, która interesuje nie tylko nauczycieli, ale i rodziców. — Z tą myślą oddajemy głos naszemu korespondentowi. Oto jego uwagi:

Władze szkolne już od szeregu lat dążą do ograniczenia na terenie nauczania nauk przyrodniczych metody pokazowej na rzecz metody laboratoryjnej, w tym słusznym przekonaniu, że doświadczenie wykonane przez ucznia stanowi głębsze, bardziej wartościowe przeżycie, niż doświadczenie jedynie oglądane. Temu poglądowi zasadniczo nic zarzucić nie można. Metoda ta zresztą na Zachodzie już dawno uchodzi za bezsporną.

KWESTIA KOSZTÓW.

Jest to jednak metoda powolna i kosztowna. wymagająca wiele czasu i bogatego wyposażenia szkoły. Obliczono, że na pełne wyposażenie pracowni fizyko-chemicznej dla czteroklasowego gimnazjum trzeba by wyłożyć jednorazowo około 14 tysięcy zł. Jest to koszt wielki i wątpić trzeba. czy państwo może pokryć.

Dotychczas usiłowania wszystkich dydaktyków szły w tym kierunku, by aparatura przyrządu do nauczania była jak najtańsza, urządzenie pracowni schludne, ale możliwie skromne, wychodząc z tego najsłuszniejszego założenia, że oświata nie może być zbyt droga. Tym czasem, słuchając wykładów prelegentów ministerialnych, odnosiło się wrażenie, że stawiają szkołom wymagania maksymalne, a nie minimalne, jak w naszych warunkach być powinno obecnie i prawdopodobnie długo jeszcze będzie musiało pozostać. Ograniczenie wymagań do minimum jest tym bardziej wskazane, że zreformowane czteroklasowe gimnazjum jest właściwie tylko wyższym stopniem oświaty powszechnej, nie bardzo różniącym się od tego, jaki niegdyś widzieliśmy w niższym gimnazjum lub wyżej zorganizowanej szkole wydziałowej.

CZAS I SPOKÓJ.

Jeszcze jedno zastrzeżenie... Metoda laboratoryjna tylko wtedy może wydać pożądane owoce, gdy młodzież i nauczyciel rozporządzają należytym czasem na przetrawienie zdobytych obserwacyj i na ich należyte przemyślenie. Szczegóły techniczne aparatury, choćby najprostszej, z początku przytłaczają młodzież, rzecz istotna wymyka się z pod jej uwagi. opanowywanie przyrządów trwa dosyć długo i absorbuje tak umysł, że utrudnia spokojną, celową obserwację wywoływanego zjawiska. Skutkiem tego praca nieraz przedłuża się nadmiernie w stosunku do rozporządzalnego czasu.

Jednym z argumentów, słusznie przytaczanych jako uzasadnienie metody laboratoryjnej, jest czynna postawa ucznia wobec zdobywanej wiedzy. Czynna postawa kończyn niekoniecznie jednak musi oznaczać wzmożenie czynnej postawy umysłu. Jeżeli chodzi o tę ostatnią, to często przy pokazie, wykonanym przez nauczyciela, warunki na spokojną, rozumną obserwację i samo dzielność wnioskowania układają się lepiej. Mimo tego inne walory wychowawcze, jak sprawność fizyczna, zaradność, poszanowanie pracy nakazują ograniczać demonstracje nauczyciela na rzecz ćwiczeń uczniów. Ale materiał naukowy musi być co do ilości i poziomu tak ograniczony, żeby był czas na jego przerobienie i przetrawienie. Inaczej szkoda mówić o wartościach metody laboratoryjnej.

NAUCZYCIEL.

Władze szkolne, które z całą energią zabrały się do upowszechnienia metody laboratoryjnej, o jednym zapomniały zupełnie, mianowicie o nauczycielu. Praca nauczyciela fizyki i chemii po wprowadzeniu metody laboratoryjnej niepomiernie wzrosła. Nauczyciel, chcąc odpowiedzieć nowoczesnym wymaganiom, musi niemal wszystek wolny czas poświęcać w laboratorium na przygotowywanie i wypróbowywanie ćwiczeń, na konserwację i pomnażanie zbiorów. Dzień wydaje mu się za krótki. Niewiele wolnego czasu zostaje na własne dokształcanie. Nauczyciele są skutkiem tego przepracowani, zniechęcają się, zapał powoli stygnie. Tu muszą władze coś zrobić i zmniejszyć fizykom ilość godzin etatowych, inaczej zawód ten będzie odstraszał młodzież, a narybek fizyków będzie ciągle niedostateczny. Reforma nauczania nauk przyrodniczych wymaga jednym słowem ze strony władz szkolnych nie tylko rozmachu i energii, ale także zrozumienia pracy nauczyciela i warunków, wśród których pracuje.

Na koniec parę słów o wartości takich tłumnych konferencyj, jaką była konferencja krakowska. Na ten temat słyszy się wiele głosów ujemnych. Wielu nauczycieli sądzi, że wystarczy dobrze napisana instrukcja, że jeżeli już organizować podobne zjazdy, to należało by ograniczyć się do miejscowych sił instruktorskich, które warszawskim nie ustępują. Zdaniem piszącego te uwagi nie są słuszne. Międzyszkolna i międzydzielnicowa wymiana zdań, pokazy nowej aparatury i nowych urządzeń napewno przynoszą pożytek, zwłaszcza w dobie przebudowy szkolnictwa, w jakiej żyjemy. Zjazdy takie i kursy nie powinny jednak być zbyt częste, bo i dużo kosztują i burzą porządek szkolny. A nadto nie powinny one być dla władz szkolnych zachętą do ograniczania indywidualnej wynalazczości nauczyciela, do szerzenia wyjaławiającego uniformizmu dydaktycznego. Nie można nigdy o tym zapominać, że nie programy, nie urządzenia i pomoce naukowe, ale osobowość nauczyciela decydowała i decydować będzie o powodzeniu w każdej dziedzinie życia szkolnego.

V.

Humor.

Niezręczność. — Cyrk przepełniony jest do ostatniego miejsca. Publiczność z zainteresowaniem śledzi poszczególne numery. W przed finale Amerykanin Bill Okej daje pokaz zręczności w rzucaniu nożem do celu.

Piękna blondynka stoi przy drewnianym słupie, a Bill raz za razem rzuca nożem. — Pierwszy nóż utkwił o centymetr od jej głowy. Publiczność zamarła w przerażeniu.

Bill rzuca drugi raz i nóż trafia o pół centymetra od ucha ofiary.

Nagle z galerii rozlega się głos:

— Choroba, znowu chybił!

Bodaj to być bogatym. Dwaj bezrobotni przyglądają się jakiemuś jegomościowi, który ubrany w eleganckie futro podchodzi do termometru i odczytuje temperaturę.

— Patrz, Felek odzywa się jeden — takiemu bogaczowi we futrze to dobrze. On musi dopiero patrzeć na termometr, żeby wiedzieć czy zimno, czy nie!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio

„AFRYKA“ — REPORTAŻ RADIOWY Z PŁYT. W sezonie bieżącym nadaje P. Radio cykl audycyj, których zadaniem jest zaznajomienie radiosłuchacza z muzyką krajów pozaeuropejskich, egzotycznego Wschodu i dalekiego Południa. Tym razem, tj. w piątek, dnia 11 grudnia o godz. 17,15 treścią audycji będzie Afryka; poprowadzi ją zaś podróżnik dr W. Korabiewicz. Zdjęcia płytowe, na których utrwalona została muzyka, tak zupełnie od naszej odmienna, śpiew i skomplikowane rytmy taneczne mieszkańców Afryki, stanowić będą trzon tej interesującej audycji.

ROZBUDOWA RADIA W ABISYNII. Składy w porcie abisyńskim Dżibutti przepełnione są towarami, które czekają na dalszy transport do różnych miejscowości. 2% tych towarów składowych stanowi sprzęt radiowy, co świadczy jak nowym władzom Abisynii zależy na zradiofonizowaniu kraju. Krótkofalowa stacja w Addis-Abebie transmituje regularne programy z Rzymu; budowa specjalnej stacji dla Abisynii nie została jeszcze postanowiona.

ZORZA POLARNA A FALE RADIOWE. Od dłuższego czasu prowadzone są badania nad wpływem i zależnością zorzy polarnej i fal radiowych, którym to zagadnieniem zajmuje się obserwatorium norweskie w Tromsö. Obserwatorium wyposażone w stację nadawczą i odbiorczą bada zjawiska echa w zjonizowanych sferach powietrza. Prace prowadzone są przy pomocy fal krótkich oraz ultrakrótkich o długości 7,5—9,4 m.

Wyniki całorocznych doświadczeń naukowych mają być niedługo opublikowane przez „Norske Institutt for Kosmisk Fysikk“.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DN. 12 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne; 14.30 Wesoła audycja dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy Programy lokalne; 16.15 „W rocznicę zgonu króla Stefana Batorego: 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert; 20.30 Nowości poetyckie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital skrzypcowy; 21.40 Muzyka taneczna; 22.00 Humor. 22.30 D. c. muzyki tanecznej; 23.00 Programy lokalne dla Łodzi.

Kraków, (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Transmisja muzyki salonowej; 18.45 Program na jutro.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12,50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Płyty: 15.50 Pogadanka; 16.00 Płyty; 18.20 Piosenki na płytach dla dzieci; 18.35 Lwowski felieton aktualny.

Warszawa, (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Płyty; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro.

Katowice (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna 12.50 Nasz program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Program na jutro.

Jak odżydzić naszą palestrę?

Z powodu znanych wypadków na polskich, wyższych uczelniach i wystąpień polskich adwokatów przeciw zalewowi naszej palestry przez żywioł żydowski — kwestia żydowska wysunęła się dziś na czoło zagadnień, interesujących najszersze sfery polskiego społeczeństwa.

W szczególności odważne wysunięcie polskich postulatów przez adwokatów Polaków w okręgach Izb Adwokackich, gdzie żydzi posiadają przygniatającą większość, spotkało się z powszechnym aplauzem polskiego społeczeństwa. Słusznie jednak prasa katolicka i narodowa podkreśla, że walka z zażydzeniem adwokatury wtedy tylko będzie mieć widoki szybkiego zwycięstwa, gdy bezwzględnie każdy Polak, który ma interes w sądzie lub wogóle potrzebuje pomocy adwokackiej, powierzy obronę swych praw lub interesów adwokatowi-Polakowi. To, że w okręgach niektórych Izb, jak np. krakowskiej, tych adwokatów polskich jest „trochę" za mało, nie powinno stanowić żadnej przeszkody dla polskiej klienteli. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z chwilą zwiększenia się klienteli i rozszerzenia interesów, adwokaci polscy będą mogli przyjmować i opłacać większą niż dotąd ilość aplikantów spośród polskiej młodzieży, kończącej wydziały prawne na uniwersytetach, a szukającej dotąd mniej odpowiedniego lecz doraźnie lepiej płatnego zajęcia w administracji państwowej (skarb, poczta, kolej). W ten sposób zwiększał się będzie stopniowo zastęp adwokatów-Polaków a żydowski element adwokacki, skazany wyłącznie na klientelę wyznania mojżeszowego, siłą rzeczy zacznie tracić grunt pod nogami.

W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy, gdy nie tylko poszczególne osoby, ale nawet niektóre polskie organizacje społeczne czy zawodowe korzystają prawie wyłącznie z żydowskiej pomocy prawnej, a młody polski element prawniczy, odstraszony długim okresem z reguły bezpłatnej aplikatury, omija zawód adwokacki — nie można spodziewać się szybkiego zwycięstwa myśli narodowej w naszej palestrze.

Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że ogólne kwalifikacje zawodowe adwokatów polskich są zazwyczaj daleko wyższe, niż adwokatów żydowskich. W szczególności chodzi o umiejętność posługiwania się polskim językiem publicznie w sądach. Kto miał możność częściej przysłuchiwać się rozprawom sądowym, ten musi przyznać, że do wyjątków należy adwokat-żyd, który jako tako daje sobie radę z piękną polską mową. Większość adwokatów żydowskich pastwi się nad nią niemiłosiernie i bezkarnie, że nieraz poprostu słuchającemu uszy puchną. Podobne spostrzeżenia nasuwają się przy sposobności egzaminów żydowskich studentów na polskich uczelniach. Ale nie można się dziwić, gdy weźmie się pod uwagę, że żydowski student, czy żydowski adwokat od dziecka posługuje się językiem swych przodków, a obcej mu duchem i tradycją mowy polskiej używa jedynie z konieczności i w interesie!

Natomiast musi budzić smutne refleksje ten fakt, że w w Polsce nie tylko mało uświadomiony chłop, ale również t. zw. światły inteligent, w razie sądowej potrzeby bogaci kieszenie żydowskie, zamiast zadać sobie trochę trudu w kierunku odszukania biura polskiego adwokata, gdzie znalazłby nie tylko lepsze zrozumienie, ale i wytrawniejszą obronę.

Może jednak ostatnia śmiała i zdecydowana obrona polskiego stanu posiadania w naszej palestrze przez polską mniejszość adwokacką, która zwróciła na siebie uwagę całego społeczeństwa, spowoduje również, że hasło: „klient-Polak korzysta jedynie z prawnej pomocy adwokata-Polaka" stanie się nakazem powszechnie obowiązującym.

w. bł.

Nauka religii obowiązuje we wszystkich szkołach
z wyjątkiem szkół wyższych

Reforma ustroju szkolnego wytworzyła poza ogólnokształcącą szkołą szereg szkół zawodowych, technicznych i dokształcających, które częściowo należą do kategorii szkół średnich. Szkoły zawodowe i dokształcające obejmują młodzież, która w wysokim stopniu interesuje się zagadnieniami religijnymi, zwłaszcza, że **aktualną dla niej jest już kwestia zastosowania religijnych poglądów do etyki zawodowej.**

Tym czasem w dziedzinie nauczania religii szkoły tego typu **na ogół były traktowane po macoszemu.** Uwaga katolików w pierwszym rzędzie była skierowana na kwestię nauczania religii w szkołach ogólnokształcących. Stąd nie zauważono nawet, że tu i ówdzie w szkołach zawodowych i dokształcających ścieśniano nauczanie religii lub pomijano zupełnie pod pretekstem, że to szkoły techniczne, lub że do nich uczęszcza także młodzież, która już ukończyła 18 rok życia.

Tym czasem kwestie w tej dziedzinie sporne uregulowało Państwo polskie zgodnie z Kościołem w art. XIII Konkordatu, który mówi, że **„we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa".** Rozporządzenie zaś Ministra WR i OP z 9. XII. 1926 roku, powołując się na konkordat i konstytucję, zarządza, że **„nauka religii jest obowiązkowa dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem szkół wyższych) państwowych, publicznych i samorządowych oraz w szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych lub publicznych".**

Na mocy tego rozporządzenia ministerialnego, które jako przepis wykonawczy do konkordatu uzgodniono ze Stolicą Apostolską, zasięg obowiązkowej nauki religii obejmuje wszystkie szkoły wymienione w rozporządzeniu **bez względu na to czy są ogólnokształcącymi czy specjalnymi oraz bez względu na wiek uczniów.** A zatem nauka religii w wymienionych szkołach jest obowiązkowa we wszystkich klasach.

Wobec podziału dawnego gimnazjum na gimnazjum i liceum w niektórych kuratoriach dyskutuje się kwestię, czy i jak daleko zaprowadzić naukę religii w liceach. I ta kwestia jest już przesądzona zarówno przez konkordat jak i przez rozporządzenie ministerialne. **Licea nie należą do kategorii szkół wyższych.** Wobec tego nauka religii jest obowiązkowa we wszystkich szkołach licealnych i to we wszystkich klasach, chociażby do nich chodzili uczniowie, którzy przekroczyli 18 rok życia.

Wielkie straty „Składnicy Kółek Roln." w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą o wielkich stratach poniesionych przez stowarzyszenie spółdzielcze „Składnicę Kółek Rolniczych". Ze złożonego na ostatnim walnym zebraniu sprawozdania rewidenta Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, przyjętego przez kilkuset udziałowców — wśród ogólnego oburzenia wynika, że komisja rewizyjna tej Spółdzielni urzędująca do 28 sierpnia br. jak i poprzednie komisje rewizyjne i rada nadzorcza **nie przestrzegały obowiązków statutowych.**

Rewident stwierdził, że władze Składnicy miały sporządzone 3 bilanse na 31. XII. 1935 r., z których pierwszy zamykał się stratą **126.272 zł.**, drugi przedstawiony na posiedzeniu rady nadzorczej zamykał się stratą **113.493 zł.**, trzeci natomiast przedstawiony walnemu zgromadzeniu członków zamykał się stratą już tylko **85.060 zł.**

Stwierdzono, że gospodarka kredytowa w Składnicy **prowadzona była niewłaściwie i rozszerzała się poza teren działalności Składnicy** oraz, że wbrew regulaminowi Składnica udzielała pożyczek m. in. p. Mołowi i „Kuźnicy", której udziałowcami byli dr. Spiss, dr. Tałasiewicz i Gumiński, zasiadający w organach zawiadowczych i rewizyjnych Składnicy.

Kierownicy sklepów kolonialno - spożywczych spółdzielni **dopuszczali się nadużyć i mimo ujawnienia braków dalej byli zatrudniani w charakterze kierowników sklepów.**

Ogólna strata wykazana przez rewidenta wynikająca z winy organów nadzorczych Składnicy wynosi **133.676 zł.**

Oto jeszcze jeden dowód w jak straszny sposób niszczy się dotychczas istniejące placówki spółdzielcze, oraz odstrasza się społeczeństwo od idei spółdzielczości.

—oo—

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Niemcy u kresu finansowego wyczerpania

Powszechne były głosy, że dewaluacja walut szeregu państw pociągnie za sobą obniżenie parytetu marki niemieckiej. Innego zdania był Hitler. Stwierdził on kilkakrotnie, że dewaluacja franków nie wywrze żadnego wpływu na walutę niemiecką. Nie upłynęło wiele czasu — a nastroje w tym względzie uległy poważnym zmianom, skoro obecnie dopuszcza się już możliwość dewaluacji marki.

Tak przynajmniej twierdzi korespondent berliński, paryskiego „Le Capital", którego opinie są przez paryskie koła finansowe cenione. Przeciwnikiem dewaluacji, stwierdza ów korespondent, jest tylko min. Schacht, który swe stanowisko w tej sprawie popiera dwoma następującymi argumentami: 1) że wygodniej byłoby spłacić obecne długi zagraniczne Rzeszy przy obecnej relacji marki do walut krajów wierzycielskich, i 2) że poza krajami, które ostatnio zdeprecjonowały swoje waluty, szereg krajów, z Anglią na czele, z którymi przede wszystkim Rzesza utrzymuje ożywione stosunki gospodarcze, utrzymało swe waluty na poziomie, do którego gospodarka niemiecka już się przystosowała. — Wymiana gospodarcza Rzeszy z tymi państwami nie uległa więc zmianie.

Wrogami tej tezy są przemysłowcy, eksporterzy, jak również najbliżsi współpracownicy min. Schachta, którzy rzekomo rozważają możliwość dewaluacji marki o 50 proc.

Co na tym zyska kraj? — zastanawia się wspomniany korespondent. Nic. Sytuacja bowiem finansowa Niemiec jest katastrofalna — stwierdza. Niemcy są pod względem finansowym u kresu wyczerpania. Rezerwy kas oszczędności zostały wyczerpane i oddane do dyspozycji Reichsbanku. Realizacja czteroletniego planu gospodarczego napotyka na duże trudności.

Czyżby zupełny krach finansowy Niemiec?

Trzy(!) centrale kas kredytu bezprocentowego

Prasa warszawska doniosła, że w ubiegłą niedzielę powstało **„Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych"**, za którą opowiedziało się na zjeździe **11 kas** już istniejących, 6 zaś głosowało przeciw, a 3 wstrzymały się od głosowania.

A więc nowa centrala! Druga. Pierwsza bowiem powstała w sierpniu br. pod nazwą **„Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego"** (Warszawa, Miodowa 7 m. 5) i skupia przy sobie, jak dotąd **35** kas zarejestrowanych oraz **135** organizujących się.

Nie są to jeszcze wszystkie centrale. — W nadchodzącą niedzielę tj. 13 bm. odbędzie się w Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie zjazd bezprocentowych kas rzemieślniczych, a to w celu utworzenia **Związku Bezprocentowych Kas Rzemiosła Chrześcijańskiego.** Będzie to zatem trzecia centrala!

Na marginesie „Zjednoczenia", a więc z kolei drugiej centrali należy dodać, że przeciwko powstaniu jej wypowiedział się m. in. przedstawiciel akademickich kas bezprocentowych, zakładanych przez Centralny Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, podnosząc, że komitet organizujący nową centralę **nie nosi charakteru ogólnopolskiego,** nie zaprosił na zjazd wszystkich kas (nawet z Warszawy), że proponowany statut jest sprzeczny z duchem kas bezprocentowych i że z czterech osób podpisanych na zaproszeniach na zjazd (ks. prałat Trzeciak, jako przewodniczący, Czesław Cempel, Maria d'Andre i Władysław Proszkowski), zarówno ks. prof. Trzeciak jak i p. Cempel oświadczyli, że **ich nazwiska znalazły się na zaproszeniach bez upoważnienia z ich strony.** Obecny na sali p. Cempel potwierdził, że nikogo nie upoważniał do firmowania zjazdu swoim nazwiskiem, a ks. Trzeciak złożył analogiczne oświadczenie telefoniczne.

Do spraw tych powrócimy.

Wielki zjazd rolniczy w Rzeszowie

Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie odbył się dnia 6 grudnia 1936 r. wielki zjazd rolniczy. W przepełnionej sali „Sokoła" zebrali się delegaci rolników całego powiatu rzeszowskiego oraz delegaci Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie i lwowskiej Izby Rolniczej. Przybyli również prezesi Ogręgowych Towarzystw Rolniczych z Jasła, Krosna, Łańcuta, Przeworska i Jarosławia.

Referat na temat „Istotnych problemów w rolnictwie" wygłosił **K. Dąmski.** Na temat ustaw oddłużeniowych przemawiał **dr T. Spiss,** o handlu na wsi mówił **T. Wójcik,** zaś najpilniejsze referaty w rolnictwie omówił **mgr Br. Kloc.**

Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, po czym wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono rezolucje, domagające się **przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej, odżydzenia handlu, skomasowanie podatków w rolnictwie, skreślenia długów, zaciągniętych do 1 stycznia 1936 r. w wysokości 50% oraz rozłożenia reszty na daleko idące spłaty.**

Założono również protest przeciw rabunkowej parcelacji dóbr na Kresach i oddawaniu ziemi w ręce niepolskie.

Samolot skraca podróż!

Sport

Prof. Rudolf Wacek laureatem nagrody dziennikarskiej

W sali konferencyjnej P. U. W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej P. U. W. F., dla najlepszego i najwybitniejszego dziennikarza sportowego w roku bieżącym, którą przyznano prof. Rudolfowi Wackowi ze Lwowa. Laureat jest jednym z najpierwszych w Polsce dziennikarzy sportowych i posiada wybitne zasługi na polu zarówno dziennikarstwa sportowego jak i działalności sportowej. Obok kilkuset artykułów, zamieszczonych w prasie polskiej w okresie przed- i powojennym, laureat drukował szereg cennych felietonów i nowel o tematyce sportowej oraz wydał szereg publikacji książkowych z zakresu turystyki sportowej i myśliwstwa. Prof. Rudolf Wacek rozpoczął swoje prace dziennikarskie w 1912 r. i jest dziś nestorem żyjących pracowników pióra w tej dziedzinie. Laureat jest członkiem honorowym szeregu organizacyj i państwowych związków sportowych, a w ich liczbie — Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Z całego świata

— Bokserski mistrz brytyjski w wadze ciężkiej Larry Gains pokonał w Londynie na punkty Niemca Scholza...

— Włoski mistrz świata w wadze półśredniej, bokser Venturi wyjedzie w styczniu do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamierza spotkać się z najlepszymi Amerykanami swojej kategorii...

— W nadchodzącą niedzielę w Budapeszcie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz bokserski Włochy—Węgry...

— W Houston (stan Texas) odbyło się doroczne walne zgromadzenie amerykańskiej Unii Lekkoatletycznej. Na miejsce ustępującego prezesa Brundage wybrano na to stanowisko Mahoneya...

— W Goeteborgu rozegrany został międzypaństwowy mecz ping-ponga Szwecja—Niemcy, zakończony wysokim zwycięstwem Szwedów 5:0...

— W Paryżu 29 bm. rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz rugby Francja—Niemcy...

W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Berlina pokonała Hamburg 5:3...

Dwa napady bandyckie na plebanie

Na plebanię proboszcza kościoła parafialnego w osadzie Radziejowice, gm. Grodzisk, pow. błońskiego, ks. Antoniego Zielińskiego, dokonano wczoraj napadu rabunkowego. Około godz. 3 m. 30 nad ranem, po wycięciu szyby w oknie i wyłamaniu zamków w drzwiach, wtargnęło na plebanię kilku uzbrojonych w noże i rewolwery bandytów. Zbudzony ze snu ks. Zieliński chwycił rewolwer i stanął w drzwiach pokoju, w którym gospodarowali bandyci. Jeden z napastników oświetlił ks. Zielińskiego ślepą latarką i oddał do niego strzał rewolwerowy. Kula ugodziła ks. Zielińskiego w lewą nogę. Proboszcz ukrywszy się za framugą drzwi zaczął ostrzeliwać bandytów. W wyniku, trwającej przez kilkanaście minut strzelaniny, ks. **Zieliński otrzymał drugi postrzał w szyję.** Wreszcie bandyci spłoszeni głosami nadbiegających z pomocą sąsiadów — zbiegli przez okno.

Ciężko rannego księdza przewieziono do lecznicy w Warszawie.

W środę wieczorem dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu **na mieszkanie księdza St. Miętkowskiego**, proboszcza wsi Koniuszy, pow. miechowskiego. Bandyci po sterroryzowaniu proboszcza splądrowali całe mieszkanie, **rabując kilkadziesiąt złotych gotówką** oraz różne przedmioty m. in. pierścień kanoniczny i złoty zegarek. Odchodząc bandyci **zagrozili zemstą** w razie zawiadomienia organów bezpieczeństwa o ich bytności, po czym zbiegli. — Policja zarządziła pościg.

Sowiety budują „linie Maginota"

Według doniesień paryskiego dziennika „Echo de Paris" i londyńskiego „Daily Express", na Kremlu w Moskwie odbyła się w tych dniach trzydniowa konferencja sowieckiej rady obrony państwa z udziałem pięciu najwyższych dowódców wojskowych w osobach marszałka Woroszyłowa, marsz. Tuchaczewskiego, (który jest zastępcą Woroszyłowa) szefa sztabu generalnego Jegorowa, gen. Bluechera głównodowodzącego sowiecką armią na Dalekim Wschodzie i gen. Budiennego, szefa kawalerii. W konferencji tej opracowano program zbrojeniowy olbrzymich rozmiarów. Oto rada obrony państwa postanowiła podwoić siły czerwonej armii, oraz potroić potęgę lotnictwa sowieckiego. Główny trzon armii na wypadek wojny ma składać się z trzech milionów doskonale wyekwipowanych żołnierzy. W przeciągu jednego roku ma otrzymać wykształcenie lotnicze 50.000 lotników. Będzie też w najbliższym czasie utworzony ludowy komisariat dla przemysłu wojennego pod bezpośrednią kontrolą Woroszyłowa. W dalszym ciągu program przewiduje wzniesienie wzdłuż granic zachodnich i wschodnich nieprzerwanej linii obronnej, złożonej z najnowocześniejszych fortyfikacyj na wzór francuskiej linii Maginota. Na zachodniej granicy prace nad fortyfikacją mają się rozpocząć w najbliższym czasie, a zajętych będzie przy tej olbrzymiej budowie 300 tys. robotników.

Z kroniki kieleckiej

STAN OKOPOWIZN I ZASIEWÓW W KIELECKIM. Na skutek opóźnienia tegorocznych zasiewów jesiennych i nieodpowiednich warunków atmosferycznych w ubiegłym miesiącu — stan zasiewów w Kieleckim jest nie pomyślny. Rozwój ozimin jest gorszy, niż w roku ubiegłym, rozrost żyta i pszenicy nie jest należyty. Zbiór ziemniaków jest o 10 procent mniejszy niż w roku 1935. Zmniejszyła się również w tym samym stosunku ilość skrobi — tak, że ogólne zmniejszenie masy skrobi ze zbioru 1 ha ziemniaków wyraża się w stosunku do roku ubiegłego cyfrą około 20 proc. Nadto w większości powiatów województwa kieleckiego szerzy się zaraza ziemniaczana. Zważywszy, że ziemniaki, wykazują przy tym tendencję do gnicia — ocze kiwać należy w zakopcowanych kartoflach znacznych ubytków.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOLICKIEGO STOWARZ. KOBIET. W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny 8 grudnia, Ks. Biskup Franciszek Sonik dokonał w kościele św. Krzyża w Kielcach poświęcenia sztandaru Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przy parafii Świętokrzyskiej.

POCIĄG-WYSTAWA W KIELCACH. — W dniu 8 bm. przybył do Kielc i zatrzymał się na stacji kolejowej pociąg - wystawa w składzie 32 wagonów, zawierających eksponaty wszystkich działów wytwórczości przemysłu i rolnictwa. Pociąg-wystawa będzie pozostawał na dworcu kolejowym przez 3 dni, t. j. 8, 9 i 10 grudnia i jest udostępniony dla zwiedzania dla licznej publiczności.

PRZEMARZNIĘCIE ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH. Na stację Złoty Potok na deszło kilka wagonów ziemniaków, które zostały wysłane ze stacji Rembertów koło Warszawy. Ziemniaki te były zebrane przez tamtejszy Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, lecz z powodu braku wykazów przy działu i miejsca przeznaczenia pozostawały dłuższy czas w wagonach kolejowych, wskutek czego doszczętnie przemarzły i są obecnie niezdatne do spożycia dla ludności; mają one być użyte na przerób na krochmal w fabryce koło Złotego Potoka.

ODCZYT O KATORDZE NA WYSPACH SOŁOWIECKICH. W dniu 8 bm. w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny o godzinie 17 w sali teatralnej P. W. i W. F. w Kielcach ks. Donat-Nowicki, proboszcz parafii w Tarakanach, jako więzień bolszewicki i skazaniec na wygnanie wygłosił bardzo ciekawy odczyt o swych przeżyciach i męczarni nieszczęśliwych ofiar terroru bolszewickiego, skazanych na przymusowy pobyt na wyspach Sołowieckich wśród Białego Morza.

Gdzie jest „Krzyż Południa"?

Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o lotniku Mermoz i jego towarzyszach. Od ostatniej wiadomości, jaką otrzymano, minęło już 3 dni. Poszukiwania, prowadzone przez wdnopłatowce, statki handlowe i okręty wojenne dotychczas nie wyjaśniły zagadki zaginięcia samolotu „Krzyż Południa".

W kołach lotniczych i wśród przyjaciół lotnika panuje wielkie zaniepokojenie, choć przyjaciele Mermoza nie tracą jeszcze nadziei, wskazując na wielkie doświadczenie i zdolności francuskiego lotnika.

Poszukiwania prowadzone są nadal z nie słabnącą energią.

—oo—

Przygody Anglika w towarzystwie żyda
w restauracjach poznańskich

Żargonowy „Hajnt" donosi: „Firma chemikalii Neufeld w Warszawie posiada zastępstwo towarzystwa angielskiego „British Chemical Trust — Alfred Mond". W tych dniach przybył do Warszawy przedstawiciel angielskiej firmy, pewien inżynier Anglik, który, choć jest czystym aryjczykiem, jest brunetem.

Razem z młodym Neufeldem inżynier ten przyjechał do Poznania. Obydwaj poszli do restauracji na obiad. Gdy zajęli stolik, podszedł do nich kelner i zwracając się do Neufelda, który jest blondynem, poprosił o zakomunikowanie „temu żydowi" (chodziło o inżyniera), że **w tej restauracji żydów się nie obsługuje.**

Neufeld wytłumaczył Anglikowi o co chodzi i obaj udali się do innej restauracji. Teraz jednak **podszedł do Anglika dyrektor lokalu** i po angielsku oświadczył mu, że **w jego lokalu nie przyjmuje się żydów.** Bardzo wzburzony opuścił inżynier, wraz z Neufeldem restaurację, po czym pojechali na dworzec i tu dopiero zjedli obiad w bufecie, a następnie pojechali do Warszawy, gdzie inżynier zgłosił się do angielskiej ambasady i złożył zażalenie na traktowanie go w poznańskich restauracjach".

Proces o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

W pierwszym dniu rozprawy **o zajścia** w Ostrowiu Tuligłowskim sąd **przesłuchał** ogółem **23 uczestników tych zajść** spośród oskarżonych rolników z Podhorzec. Wszyscy przeczą swym zeznaniom, złożonym w śledztwie, twierdząc, że w tłumie zgromadzonym wokół folwarku tuligłowskiego znaleźli się przypadkowo bądź też ulegli naciskowi lub szli ze strachu przed terrorem. Wszyscy zgodnie twierdzą, że rozeszli się na wezwanie starosty Rudeckiego i usłuchali wezwania policji do opuszczenia terenu zajść.

Samochód wpadł na pociąg towarowy

We środę wieczorem przejechał gdański samochód osobowy na przejeździe kolejowym w miejscowości Buergerwiesen na terenie Wolnego Miasta zamkniętą barierę i zderzył się z przejeżdżającym pociągiem towarowym. **Samochód został zupełnie strzaskany.** Kierowca inspektor rady portu Lambert jest ciężko ranny. Pasażer artysta teatru gdańskiego Feucht został na miejscu zabity.

Frankfurter planował zamach na Hitlera

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Podczas rozprawy w procesie Dawida Frankfurtera był przesłuchany doktór Joerger, dyrektor kantonalnego zakładu dla nerwowo chorych. Zeznając w charakterze eksperta, dr Joerger odczytał wyniki badania oskarżonego konkludując, iż **poczytalność jego jest zmniejszona.** Dalszy ciąg posiedzenia był poświęcony zeznaniom oskarżonego. Odpowiedzi Frankfurtera udzielane na zapytania przewodniczącego trybunału uwydatniają coraz bardziej, iż **żaden spisek nie istniał.** Frankfurter nigdy nie zwierzał się nikomu ze swych zamiarów i działał zupełnie sam.

Początkowo Frankfurter myślał o zamachu na kanclerza Hitlera, ministra Goeringa lub Goebbelsa, ale wkrótce zdał sobie sprawę z niemożności zrealizowania tych zamiarów. Poza tym obawiał się, że tego rodzaju zamach wpłynąłby na wzrost prześladowań żydów w Niemczech.

Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dn. 8 bm. wieczorem w jednym z okien synagogi **w Zurychu wybuchła petarda, która miała symulować bombę.** Prasa niemiecka daje wyraz przekonaniu, że to wydarzenie, które wyrządziło pewne szkody w oknach synagogi i w okolicznych budynkach, było dziełem sprawców-żydów. Była to — pisze „Der Angriff" — próba zatrucia atmosfery procesu w Chur.

Składki duchowieństwa diecezji łódzkiej na F. O. N.

W ostatnich dniach duchowieństwo diecezji łódzkiej, doceniając w pełni doniosłość Funduszu Obrony Narodowej, z dobrowolnych swych ofiar zebrało na cel powyższy **sumę 7.998 zł.** Kwota powyższa złożona została w Polowej Kurii Biskupiej Wojsk Polskich i przeznaczona na zakup kaplic polowych potrzebnych na wypadek wojny. W kwocie powyższej nie są zawarte sumy złożone przez duchowieństwo pracujące w szkołach, które składki swoje zadeklarowało wraz z nauczycielstwem.

Polska placówka na Dalekim Wschodzie

W Charbinie (Mandżuria) mieszka 3 tysiące Polaków. Dotychczasowy duszpasterz parafii polskiej śp. ks. prał. Ostrowski, zmarł w kwietniu br. Parafię tę obejmuje obecnie Seminarium Zagraniczne w Potulicach. Ks. Kardynał Prymas Polski, Duchowny Opiekun wychodźstwa polskiego na całym świecie, powierzył tymczasowo parafię charbińską **ks. prał. Pawłowi Chodniewiczowi,** b. rektorowi Instytutu Misyjnego w Lublinie. Ks. Chodniewicz udaje się w pierwszych dniach stycznia do Charbina. Wraz z nim jedzie jako delegat Ks. Kardynała Prymasa, ks. rektor Ignacy Posadzy z Potulic, który w imieniu Seminarium Zagranicznego przejmie placówkę charbińską.

—o-o—

Z kraju i ze świata

ZNALEZIONE W SZMATACH ZŁOTO — NA POKRYCIE ZALEGŁYCH PODATKÓW. W fabryce Pinesa w Białymstoku, w beli ze szmatami, robotnicy znaleźli 10.000 dolarów w złocie, stanowiących własność fabrykanta. Ostatnio na zlecenie władz centralnych urząd skarbowy w Białymstoku nałożył sekwestr na 7.400 dolarów, odebranych robotnikom i czarnogiełdziarzom, a zdeponowanych następnie w B. G. K. — na pokrycie zaległych podatków Pinesa Izaaka.

ROK WIĘZIENIA ZA POTAJEMNY UBÓJ. Sąd Okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał rzeźników z Wolbromia: Zysię Rotnera i Pinkusa Rotnera na 1 rok więzienia i 300 zł. grzywny każdego za potajemny ubój.

100 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW WŁOSKICH JEDZIE DO ABISYNII. Poważna grupa robotników włoskich, pracujących w północnych departamentach Francji, opuściła Lille, udając się do Genni, gdzie robotnicy ci mają być podobno wcieleni do wielkiej stutysięcznej armii robotniczej. W najbliższym czasie partiami robotnicy ci odstawieni będą do Abisynii, gdzie użyci będą do pracy nad realizacją gospodarczego planu eksploatacji bogactw naturalnych tego kraju.

TAKSÓWKA ZATONĘŁA Z PASAŻERAMI W RZECE. W Joinville wpadła do Marny taksówka z dwoma pasażerami. Poszukiwania wozu i pasażerów nie dały dotychczas żadnego wyniku.

LITWA WALCZY Z KOMUNIZMEM. — Z Kowna donoszą, iż Sąd Apelacyjny skazał 4 osoby, w tym 2 włościan, na 1 i pół do 8 lat ciężkiego więzienia za posiadanie i rozpowszechnianie literatury komunistycznej oraz za drukowanie w tajnej drukarni ulotek antypaństwowych. Podobne procesy są obecnie zjawiskiem prawie codziennym.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY. Z dniem 15 bm. wagon motorowy Lwów—Tarnopol odchodzić będzie ze Lwowa o godz. 20.00, przyjazd do Tarnopola o godz. 21.53. Z powrotem odjazd z Tarnopola o godz. 7.37, przyjazd do Lwowa o godz. 9.23.

CO BĘDZIE Z „CYRULIKIEM"? Jak się dowiadujemy, Teatr Wielki odmówił swej sali na występy żydowskiego „Cyrulika", z żydowską rewią „Kariera Alfa Omegi". Decyzji tej należy tylko przyklasnąć z całym uznaniem. Nie wątpimy, że również i kierownictwo „Powszechnego Teatru Żołnierza" zajmie identyczne stanowisko. Jeżeli „Cyrulik" chce koniecznie zaszczycić Lwów swymi występami, — to niechaj rozbije swe namioty — jak to proponowaliśmy już — na ul. Słonecznej, w sali żydowskiego „Colosseum". Tam będą... właściwi ludzie na właściwym miejscu...

—ooo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

TEATR WIELKI piątek g. 7.30: „Most".
TEATR ŻOŁNIERZA w piątek nieczynny

ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Wesoły donżuan".
UCIECHA: „Wielki czarodziej".
PAN: „Małe kobietki".
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse".
APOLLO: „Czardasz — tokaj — miłość".
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca".
KOPERNIK: „Antony Adverse."
MUZA: „Pasteur".
MIRAŻ: „Epizod" i „Walc miłości".
PALACE: „Skowronek".
PAN: „Kaprys pięknej pani".
RAJ: „Oskarżam cię, matko".
ŚWIT: „Małe kobietki".
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc" i rewia.
TON: „Generał Sutter".

Święto Patronki Kupiectwa Polskiego

We wtorek obchodziła lwowska Kongregacja Kupiecka uroczyście — doroczne święto swej Patronki, Najśw. Marii Panny Niepokalanie Poczętej. O godzinie 6 rano w rzęsiście oświetlonej bazylice odprawił Mszę św. Ks. Arcybiskup Twardowski; przepiękne kazanie na temat Niepokalanego Poczęcia wygłosił ks. prałat Chwirut. Po ukończonej Mszy św. odbyła się wewnątrz świątyni uroczysta procesja. Brały w niej udział organizacje i cechy ze sztandarami, członkowie Strzelnicy i Kongregacji Kupieckiej w odświętnych strojach oraz prezydium miasta: dr. Ostrowski, dr. Weryński i Irzyk. Świątynię napełniły tłumy wiernych.

Wieczorem odbyła się tradycyjna wspólna wieczerza w lokalu Kongregacji Kupieckiej przy ul. Piłsudskiego 11. Zebranie to zaszczycił swą obecnością Ks. Arcybiskup Twardowski, powitany uroczyście przez prezydium Kongregacji. W dużej sali Kongregacji zebrało się blisko 200 osób, wśród których zauważyliśmy prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, wiceprezydentów Irzyka i Weryńskiego, prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej dr. Szarskiego, starostę grodzkiego Porembalskiego, dyrektora M. Kasy Oszcz. Guzeckiego, oraz szereg najwybitniejszych przedstawicieli kupiectwa lwowskiego.

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU"

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: Smreczyńska zł. 3; Lasocki Zygmunt zł. 25; Agenorowie Lisowscy, Kraków zł. 50.

Walne zebranie balneologów

Zwyczajne Walne Zebranie wraz z Naukowym Posiedzeniem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego odbędzie się w Krakowie, przy ul. Kopernika 23, (sala wykładowa kliniki ginekologiczno-położniczej) dnia 11 bm. o godzinie 19, z następującym porządkiem dziennym: 1) kooptacja nowych członków Wydziału, 2) sprawozdanie prezesa z konferencji w sprawie Fundacji Instytutu Balneologicznego, 3) zawieszenie dotychczasowych wydawnictw P. T. B. i rozpoczęcie wydawania nowego periodyku, 4) obniżenie rocznych opłat członkowskich, 5) wolne wnioski i zapytania. Po Walnym Zebraniu odbędzie się Posiedzenie Naukowe, na którym wygłosi referat Dr Adolf Nester: „Schorzenia gośćcowe a czynniki meteorologiczne", oraz Dr Zbigniew Godłowski przeprowadzi demonstrację chorych.

Okradli bank w Kalwarii

Ub. nocy nieznani sprawcy zakradli się do Banku Mieszczańsko-Ludowego w Kalwarii, rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli 25 tys. złotych gotówki. Kasjarzy poszukuje policja.

Lwowska Izba Adwokacka bez — Polaków!

W dniu wczorajszym wszyscy adwokaci Polacy, wchodzący w skład Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego złożyli na ręce wicedziekana Izby dr. M. Bubera protest przeciw majoryzowaniu adwokatów polskich przez większość żydowską. Równocześnie złożyli swoje mandaty oświadczając, że w pracach Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego Izby udziału brać nie będą. W ten sposób we wszystkich władzach lwowskiej Izby Adwokackiej zasiadać będą obecnie sami żydzi.

Śmiały ten, a zdecydowany krok polskich adwokatów, spowodowany został nieustępliwym stanowiskiem żydów, którzy pewni swej liczebnej przewagi nie chcieli wchodzić w żadne kompromisy przedwyborcze. Odrzucili nawet tak lojalną propozycję polskich adwokatów, by przy wyborach tych mandaty zostały podzielone po połowie między Polaków, a żydów!

Z adwokatów polskich jedynie dwaj t. j. dr. Nowotny i dr. Janiszewski zatrzymali swe mandaty do Rady Naczelnej, a to za zgodą wszystkich adwokatów Polaków.

Może to wystąpienie polskich adwokatów otworzy wreszcie oczy żydom! Może dojdą wreszcie do przekonania, że w Państwie Polskim — na wszystkich odcinkach życia społecznego — gospodarzami mogą i muszą być tylko Polacy!

Żydowskie „spółdzielnie" rolnicze we Lwowie

Istną plagą polskiego chrześcijańskiego kupiectwa są owe, coraz liczniejsze firmy anonimowe, w których pod nic nie mówiącą nazwą kryją się kupcy i handlarze żydowscy. Obserwujemy to na każdym kroku: ulice obwieszone są szyldami rozmaitych „Lotosów", „Trustów", „Szarotek" i t. p.

Ten sam system stosują obecnie żydzi w handlu ziemiopłodami, przy czym operują zręcznie określeniem „Spółdzielni", budzącym większe zaufanie.

Tak więc mamy we Lwowie pięknie brzmiącą firmę: **„Ziemioprodukt" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa.** Jedynymi członkami tej „spółdzielni" a zarazem jej właścicielami są dwaj żydzi: Aron Lewinte i Feiwel Kamfer.

Nie lepiej wygląda sprawa ze **„Spółdzielnią zbożową „Merces"**, stanowiąca własność żydowskiego kupca Adolfa Taubera.

Trzecim listkiem w tym osobliwym „trifolium" jest **„Małopolski Związek Rolników"**, spółdzielnia grupująca wyłącznie żydowskich rolników.

Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę zarówno producentów jak i konsumentów na te „spółdzielnie", stanowiące **wygodną przykrywkę dla żydowskich handlarzy.** Niechaj wiedzą, z kim mają naprawdę do czynienia!

(N.).

Prezydent m. Krakowa przeciw oświadczeniu

prezydenta Warszawy

Z zarządu m. otrzymaliśmy nast. pismo: **„Na łamach prasy pojawiło się oficjalne oświadczenie Prezydenta m. Warszawy, złożone na zwołanej przezeń konferencji prasy stołecznej z wyrażeniem poglądów na tle sprawy sprzedaży obrazów augustiańskich. W związku z tym, Prezydent m. Krakowa komunikuje, że nie podziela wypowiedzianych w powyższej enunciacji poglądów, a w szczególności tych, które podkreślają słuszność zasady ogałacania starych rodzimych ośrodków kulturalnych z dzieł sztuki i zabytków dla wzbogacenia niemi muzeów stołecznych. Jednakowoż Prezydent m. Krakowa nie uznaje za właściwe wszczynanie w tych sprawach dyskusji publicznej na łamach prasy, i wobec tego kompetentne rozpatrzenie tych spraw i ustalenie słuszności wypowiadanych poglądów skierowuje na właściwą drogę służbową przez przedłożenie odpowiedniego memoriału Panu Ministrowi W. R. i O. P. Poza tym Prezydent m. Krakowa czuje się jedynie zniewolony wyjaśnić, iż zawarty w tejże enuncjacji zarzut nieudzielenia odpowiedzi na pisma P. Prezydenta m. Warszawy jest o tyle nieścisłym, że pismo to, doręczone Prezydentowi m. Krakowa w dniu 23 listopada, wymagało wszechstronnego zbadania całości zagadnienia i zebrania odpowiednich materiałów, tak, że odpowiedź ta wysłana została na ręce Prezydenta m. Warszawy w dniu 7 grudnia".**

—ooo—

400 studentów U.J. otrzymało pożyczki

W czwartek ogłosiła Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego listę studentów, którym przyznane zostały pożyczki z funduszu rektorskiego. Lista obejmuje 316 nazwisk studentów z wyższych lat studiów. Dla studentów I roku przyznano przed kilku dniami około 100 pożyczek. Razem więc **Rektor U. J. dr. Szafer obdzielił pożyczkami około 400 osób na 900, które wniosły podania.** — Przyznanie tak wielkiej stosunkowo ilości pożyczek umożliwi wielu studentom uregulowanie w terminie (przed 12 b. m.) sprawy opłat za studia. — Kwestor U. J. dr Matus bezwłocznie po ogłoszeniu listy pożyczek, polecił rozpoczęcie wypłaty. W biurach Kwestury panował skutkiem tego wczoraj nieopisany ścisk. Mimo zwiększonego napływu studentów urzędnicy Kwestury wywiązali się bez zarzutu ze swych zadań.

Zamordował z zemsty 14-letnią dziewczynkę

Andrzej Murzyn, 44-letni dozorca żydowskiego domu modlitwy w Rabce, z zemsty za zwolnienie go z pracy zamordował w maju br. uderzeniem kamieniem w głowę 14-letnią Felę Neuger, po czym zwłoki jej utopił w studni. **Sąd Okr. w Krakowie skazał Murzyna na 7 lat więzienia.**

Sfałszował legitymacje największych dzienników zagranicznych

29-letni Bernard T., rodowity krakowianin, nie tylko zwiedził kawał świata, ale gościł również w wielu więzieniach m. in. w Londynie, Monachium, Wiedniu, Zurychu i Grenoble. Gdy w r. 1934 przybył do Polski pech chciał, że w hotelu w Bielsku, w którym zamieszkał, policja przeprowadziła rewizję. Przetrząśnięto również bagaże obieżyświata i znaleziono w nich **fałszywe dokumenty i pieczęcie największych dzienników zagranicznych.** P. Bernard T. grał bowiem wszędzie rolę dziennikarza, a w Szwajcarii przez pewien czas był nawet członkiem tamtejszego Syndykatu Dziennikarzy. Cieszył się tam zresztą dużym powodzeniem, a opowiadał też dział, że jest studentem Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Londynie. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że rzekomy dziennikarz **znalazł i przywłaszczył sobie legitymację Tow. Tarzańskiego, wystawioną na nazwisko jednego z lekarzy krakowskich, sfałszował i używał legitymacji korespondenta kilku pism sportowych, angielskich i francuskich,** oraz nie uregulował rachunku za pobyt w jednym z pensjonatów w Zurychu, w wysokości 270 fr. szwajcarskich. W czasie prowadzenia dochodzeń sprytny oszust wyjechał za granicę i powrócił do kraju dopiero po 2 latach. Tutaj aresztowano go i osadzono w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Onegdaj B. T. stanął przed Sądem Okr., który postanowił wydać wyrok dopiero po otrzymaniu od sądów zagranicznych odpowiedzi, czy oskarżony odsiedział kary, na jakie w poszczególnych krajach został skazany.

—o-o-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 11 grudnia „Ludzie na krze".
Sobota 12 grudnia: „Krowoderskie zuchy".

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna.
WANDA: „Bohater dnia".
APOLLO: „Sztandar".
SZTUKA: „Po burzy".
UCIECHA: „Biały Anioł".
STELLA: „Bunt zwierząt" i „Miraże szczęścia".
PROMIEŃ: „Tylko ty".
ADRIA: „Bohaterska brygada", „Syn marnotrawny".
BAGATELA: „Niebezpieczny flirt", rewia. „Ro syjskie serce".
DOM ŻOŁNIERZA: „Imitacja życia".

—

„KROWODERSKIE ZUCHY" ST. TURSKIEGO. Jutro w sobotę 12 bm. na srebrne gody autora, Stefana Turskiego, który od 30 lat wierny jest rodzinnemu Krakowowi, teatr wystawia tę najpopularniejszą jego sztukę, w inscenizacji takiej, w jakiej odbyła się prapremiera przedstawienia przed 25 laty. Doborowa obsada ról, opracowanie sceniczne rez. J. Karbowskiego, orkiestra pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

11. Piątek: Św. Damazego.
Wschód słońca 7.34 zachód 15.24.
Długość dnia 7 godzin i 50 min.

—:-:-:—

KONFISKATA. Czwartkowy numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie za jedną z telefonicznych wiadomości z Warszawy, zamieszczoną na stronie pierwszej. Konfiskata nastąpiła w czwartek w godzinach rannych.

NOWY PREZES DYREKCJI KOL. krakowskiej inż. Ignacy Czerniewski objął w czwartek urzędowanie.

MIN. STRASBURGER PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA i na zaproszenie Pol. Zw. Zachodniego wygłosi w piątek, 18 bm., w Domu Śląskim, Pomorska 2, odczyt p. t.: „Sprawa gdańska". Minister Strasburger pełnił — jak wiadomo — funkcję komisarza gen. R. P. w Gdańsku.

PRZED WYKOŃCZENIEM WNĘTRZA BIBLIOTEKI JAG. Przed kilku dniami rozstrzygnięty został przez krak. władze wojewódzkie konkurs na roboty murarskie i betonowe wnętrza nowego gmachu Biblioteki. Do prac tych przystąpi kierownictwo budowy po otrzymaniu odpowiednich kredytów.

OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w Krakowie komunikuje, że blankiety czekowe P. K. O. Nr. 415.740 na uskutecznianie wpłat na cele Komitetu wydaje sklep Elektrowni Miejskiej przy ul. Brackiej, sklep Gazowni Miejskiej przy pl. Szczepańskim, oraz Kasa Elektrowni Miej. skiej przy ul. Dajwór 23.

ODDZIAŁ POL. TOW. PEDIATRYCZNEGO w Krakowie powstał onegdaj. Na czele oddziału stanął prymariusz szpitala św. Ludwika dr Gołąb, sekretarzem został dr Małkiewicz. Najbliższe posiedzenie oddziału odbędzie się 15 bm. o godz. 18.5 przy ul. Strzeleckiej 4.

OTWARCIE „SZKOŁY ZDROWIA" W KRAKOWIE nastąpiło wczoraj. Szkołę zorganizowała Ubezpieczalnia Społ. i P. C. K. we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego 5. Bardzo licznie zebraną publiczność przywitał dr Medyński, po czym wstępny wykład wygłosił dr Biernacki na temat grufilicy i walki z nią.

ZAŻYŁ 30 TABLETEK LUMINALU. Wczoraj w nocy Baruch Sprei, false Kohn, lat 29, drukarz zam. w Nowym Sączu, zażył w zamiarze samobójczym 30 pastylek „Luminalu". Pogotowie Ratunkowe przewiozło niedoszłego samobójcę do Szpitala św. Łazarza. — Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

TARG KONI REMONTOWYCH DLA WOJSKA, odbędzie się w Krakowie w sobotę 12 bm. i 30 stycznia 1937 r. na placu obok stajen Bastionu V (u wylotu ul. Mogilskiej) o godzinie 9.

—

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III. w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 7. grudnia 1936.
Sygn. akt. III. Km. 1281/36.

Sprawa egzekucyjna: Wierzyciel P. Jakób Süsskind w Tarnowie, zast. przez Mgra. Lekowicza. Dłużnik P. Maurycy Gruschow w Tarnowie, Plac Wolności 10.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 grudnia 1936 r. od godziny 12.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Maurycego Gruschowa w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Plac Wolności 10, składających się z 1 psychy z lustrem, 1 szafy jasnej, 2 szafek nocnych, 1 obrazu żydow., 2 lampek nocnych, 2 lamp elektr., 2 poduszek wyszywanych, 2 ubrań jasnych, 2 ubrań ciemnych, 1 zarzutki letniej, 23 koszul męskich, 17 kalesonów, 1 świecznika 5 ramiennego srebrnego, 6 par bucików, 1 zegara z figurką, 1 wazy kryształowej, 1 kloszu kryształowego, 1 serwis kawowy z kwiatami, 24 łyżeczek srebrnych, 1 łyżeczki do tortów srebrnej, 6 łyżeczek srebrnych, 1 kredensu jadalnego, 1 fejlera kredensowego, 1 kredensu oszklonego, 1 stołu, 6 stołków obitych skórą, 1 dywana na podłogę, 1 otomany z narzutą, 1 kredensu kuchennego, 1 stolika na kwiaty, 3 filiżanek, 1 zegarka na rękę srebrnego, 1 pióro złote do pisania, 1 ołówka złotego do pisania, 1 radia 3 lampowego, 2 walizek fibrowych, oszacowanych na łączną sumę 852 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

7

W „raju" sowieckim

(Opowiadania robotników, którzy z Austrii do Rosji uciekli).

BEZ WYJŚCIA.

Być może. że są ludzie, którzy wierzą. że przyjdą lepsze czasy. Ja jednak wątpię. Ja i moja żona pracujemy w fabryce i nie mamy nawet czasu kupić co do jedzenia. Tak dalej być nie może. Spadamy poniżej stopy życia austriackiego bezrobotnego. Moja żona pracuje za 5 kg. ryżu i 15 kg. fasoli na miesiąc Żyjemy w głodzie i nędzy. O rozrywce, o przyjemności nie ma mowy. Nie ma wyjścia z tej sytuacji. Postanawiam. że żona powróci do kraju.

ŻONA POWRACA DO AUSTRII.

Zabiegam w fabryce, by żonę wyrzucono z fabryki jak najprędzej. W ten sposób uda się szybko otrzymać wizę na wyjazd Spowodowałem decyzję, że moja żona jako kontrrewolucjonistka musi opuścić Rosję w ciągu czterech dni.

Cztery dni czekałem na stacji. by kupić bilet jazdy dla żony. Tak długo to trwa, gdy nie ma się obcej waluty. Cztery dni walki o bilet. Wreszcie mamy go. W dn. 16 marca 1935 r. opuściła żona Moskwę.

W KONSULACIE.

Jestem sam. Trzeba teraz postępować ostrożnie i mądrze. Gdym pierwszy raz przyszedł do konsulatu austriackiego, zobaczyłem tam całą gromadę „schutzbundowców". Nigdyśmy o swych planach nie mówili. Każdy na własną rękę powziął zamiar wyjazdu. Gdyśmy się spotkali w konsulacie, każdy z nas widział w drugim sowieckiego szpiega. To też spotkanie nie było przyjemne. Przybyłem w momencie, gdy paru „schutzbundowców" opuszczało progi konsulatu. Gdy mnie spostrzegli, zbledli strasznie. Oskarżyłem przecież swoją żonę jako kontrrewolucjonistkę!

Byłem zatem oczywistym szpiegiem sowieckim. Ale z drugiej strony grozili mi również i dygnitarze partyjni oraz dygnitarze związkowi. Ja jednak byłem spokojny. Tłumaczyłem się, że chodziłem do konsulatu tylko po to, by pozbyć się żony.

1 MAJA 1935.

Przygotowujemy się do pierwszego maja. Zbliża się wielki dzień, dzień robotników. Muszę wziąć udział w manifestacji. Jestem wcielony do odliczonych szeregów. Specjalne oddziały robotników, utworzone z komunistów, posiadają karabiny. Ale nie mają ładunków, ładunków strzeże się przed robotnikami, jak diamentów. Wielu robotników posiada karabiny bez zamków. Tak jest bezpieczniej, — myślą sobie biurokraci partyjni.

JAK WYJŚĆ Z PUŁAPKI?

Paszport dla mnie już gotów. Dowiedziałem się o tym drogą okrężną. Będę jeszcze pracował do dnia wypłaty. Jak się teraz zwolnić z fabryki? Stoję przed kierownikiem fabryki i proszę o urlop. Przedstawiłem mu, że mam się ponownie ożenić. Daje urlop i gratuluje. Jestem już w pokoju hotelowym. Jak wyjść z tej pułapki z moimi manatkami. Wiem. że rozciągnięto nade mną nadzór. Trzy lub cztery razy dziennie wychodzę z hotelu z małą paczką pod paltem. W ten sposób niepostrzeżenie wyniosłem zawartość dwu waliz. Ostatniego dnia miałem w hotelu już tylko puste walizy.

JESTEM SZCZUTY I GONIONY.

Idę do poselstwa austriackiego. Jeszcze nie mogę odjechać. Nie mam wizy rosyjskiej. Gdzie teraz się schronić? Nie tak to łatwo przebywać w Rosji bezprawnie. Jestem obecnie poza prawem w „ojczyźnie wszystkich robotników". Jestem jakby dzikim zwierzęciem. szczutym i gonionym. Trzy razy zatrzymali mnie na ulicy funkcjonariusze GPU. Za każdym razem zacząłem głośno krzyczeć po niemiecku. Krzyczałem dotąd, aż zebrał się koło mnie tłum ludzi. Gdyby nie to, że zawsze znaleźli się koło mnie obcokrajowcy, którzy podejmowali protesty, — gdyby nie to, że zawsze stanowczo oświadczałem, że nie ruszę się z miejsca, zgniłbym zapewne już w więzieniu GPU. Zniknąłbym bez śladu tak, jak nasz kolega Zabrański, który przed odjazdem chciał jeszcze pójść do łaźni i już nie wrócił. Czekam ponad trzy tygodnie na wizę, by móc wyjechać.

JESTEŚMY NAPIĘTNOWANI.

W niemieckim klubie zebrał się cały moskiewski „schutzbundowski" k o l e k t y w. Przedstawiciel partii austriackiej w Kominternie mówi: „Towarzysze. w różnych fabrykach, w których pracują „schutzbundowcy", powzięliśmy rezolucje, w których stwierdzamy, że odjeżdżający „schutzbundowcy" są przestępcami, z którymi resztę „schutzbundowców" nic nie łączy. Winny na nich zapaść najsurowsze kary. Należy natychmiast usunąć dezerterów z hoteli, należy ich usunąć z pracy, odebrać im żywność należną obcokrajowcom, odebrać prawo emigrantów". Podniesionym głosem wołał przywódca partyjny: „Oświadczam, że ci dezerterzy są poza prawem. W Rosji i w Austrii!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Różne

Zgubioną legitymację kolejową Nr. 10274 8/4 1935 unieważnia Piechocka Maria.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.

Sygnatura: XII. Km. 2082/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16. grudnia 1936 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu ul. Romanowicza Nr. 9. odbędzie się licytacja ruchomości. należących do Krakowskiej Fabryki Drutu i wyrobów żelaznych, Inż. Władysława Kucharskiego, składających się z pary koni, wozu platonowego, 40 i 20 bali siatki drucianej, maszyny do pisania, urządzenia biurowego, wozu parokonnego, 4.000 cynki w waflach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26. listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.

Juljusz Goldberg m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie. ul. Garncarska L. 9, II p.

Sygn. VII. Km. 4227/36.

Dnia 3 grudnia 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

F-ma Tow. Metalurgiczne S-ka z o. o. c/a Franciszek Wesely.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1916 r. godzina 11-ta w Krakowie ul. Krupnicza L. 23. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Franciszka Weselego w Krakowie, składających się z kuźni polowej, walcy żelaznych, wagi, trawersu. szyn, maszyny do cięcia żelaza, pilników, 500 kg. szmelcu, rolmaszyny, ram żelaznych, koła żelaznego.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Dnia 3 grudnia 1936 r.
Km. 1053/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie przy ul. T. Kościuszki. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości. że w dniu 15 stycznia 1937 r. o godz. 9.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31 — na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu nowosądeckiego z siedzibą w Grybowie — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Klary Durlak w Kąclowej nieruchomości, składającej się:

1) z 1/2 części realności obj. lwh. 10 gm. kat. Kąclowa, na której stoi dom mieszkalny, kryty słomą, drewniany. obejmujący dwie izby i dwie małe komórki. Następnie stodoła, stajnia i wozownia z drzewa pod jednym dachem ze słomy. Parcele wchodzące w skład tej realności stanowią pola górzyste i kamieniste o średnio-urodzajnej glebie. Obszar 1/2 części tej realności wynosi 6 morgów 308 sążni.

2 z 7/32 części realności obj. lwh. 4 gm. kat. Kąclowa. na której stoi stodoła i stajnia pod jednym dachem ze słomy. Parcele wchodzące w skład tejże realności stanowią pastwiska. drogi polne i moczarowate łąki oraz las wycięty, porosły młodą jodłą i karłowatą sosną. Obszar 7/32 części tejże relności wynosi 10 morgów 692 sążnie.

3) z 1/4 części realności obj. lwh. 5 gm. kat. Kąclowa. stanowiącej łąkę o obszarze 55 sążni.

Nieruchomość została oszacowana ad 1) na kwotę 2.712 zł. ad 2) na kwotę 2.494.10 zł. ad 3) na kwotę 16.70 zł.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 2.034 zł., ad 2) kwotę 1.870.56 zł., ad 3) kwotę 12.52 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 272 zł., ad 2) 250 zł., ad 3) 2 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Równocześnie zawiadamia się. że do mającej się sprzedać nieruchomości wdrożone zostało postępowanie scaleniowe.

Przedmiot sprzedaży licytacyjnej stanowić będzie aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej, zatwierdzającego projekt scalenia. przedmiot w rozmiarach wyżej zapodanych.

O ile sprzedaż nastąpi przed powyższem uprawomocnieniem się, nowonabywca wstąpi we wszystkie prawa dłużnika. które obejmie w takim stanie, jakie je nabył na licytacji.

W razie uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiocie scalenia, przed dokonaniem licytacyjnej sprzedaży, przedmiotem będą działki wydzielone przy scaleniu a ustanowione dopłaty do gruntów zostaną złożone na rzecz masy egzekucyjnej.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie

(—) Aleksander Hnatyszak.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.

Numer akt: V. Km. 845/36.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie c/a masa spadkowa po śp. inż. Mieczysławie Mąkoszewskim i Albertynie Mąkoszewskiej.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1936 r. o godz. 13. w Krakowie ul. Skwerowa Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do śp. inż. M. Mąkoszewskiego, względnie do jego masy spadkowej, składających się z auta osobowego Isetto Fraschini bez silnika, chłodnicy, latarni i kół przednich. auta osobowego marki Elcar Nr. rej. Kr. 97932 numer silnika Ws. 581 kompletnego na chodzie 7-mio osobowego, limuzyny krytej z 2-ma kołami zapasowymi ogumionymi, oszacowanych na łączną sumę 1.500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.

(—) Piotr Bill.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 286.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) około 12.000 kg różnych emalii i lakierów

z terminem składania ofert do 8 stycznia 1937 r.

2) około 16.000 kg bieli szarej i 16.000 kg bieli cynkowej

z terminem składania ofert do 8 stycznia 1937 r.

3) około 24.000 kg lakieru bezpkoostowego czarnego do żelaza

z terminem składania ofert do 8 stycznia 1937 r.

Reklama dźwignią handlu

D w a r a z y d a j e, k t o s z y b k o d a j e! Składajcie jak najhojniejsze ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Z i m o w a.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.